Nr 93. Kraków, 24 Kwietnia — Środa. Rok 1872.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

Miejscowa w Krakowie .... rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2 —
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu" .... „ 21 — „ 5 c. 25 „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 cen. 25
do całych Niemiec „ tal. 16 sgr. 20 — tal. 4 sgr. 5 — talar 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii „ fran. 108 — fran. 27 — fran. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ 80 — 20 — 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:** W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Biuro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru [illegible] w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Maj ...... złr. 2
„ od 1 Maja do 30 Czerwca „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Maj .. złr. 2 c. 25
Od 1 Maja do końca Czerwca .. „ 4 „ 50

## Kraków 23 kwietnia.

W sprawie oświaty ludowej i stosunków włościańskich otrzymujemy następujące uwagi:

Zabieramy się do odpowiedzi na wzniecone mojemi ostatniemi o oświacie uwagami pytanie, [illegible] piątkowy *Czas*, w którym [illegible] napady wrzekomych krzewicieli oświaty ludu i [illegible] użyteczność składek. Odpowiedź moja [illegible] się tem samem zbyteczną. [illegible] normalnych szkółkach, nie należy uciekać się do anormalnych, zwykle bezskutecznych, a zawsze źle oddziaływających na zdrowe funkcye organizmu społecznego. Dobre są składki w tych razach, gdzie regularne opodatkowanie jest niemożebnem. Proponując zdecentralizowanie składek na oświatę ludową, miałem na myśli nie schlebianie powiatowemu patryotyzmowi, [illegible] ale praktyczne wyjście z niepraktycznego zadania. Ze składek nie założymy 4000 szkółek ludowych nam brakujących, a wymagających milionowego kapitału, ale skoro rzecz już była poruszona, a szlachetny cel obudzał współczucie, [illegible], że jedynym środkiem uchronienia się od zawodu zupełnego było zmniejszyć zadanie, zasilić w jednem miejscu już istniejące fundy, w innym je zakładać, w ogóle zastosować cel do środków.

Kwestya oświaty ludu a zwłaszcza jego umoralnienia nie jest już tylko kwestyą sentymentu demokratyczno-postępowego, ale sprawą ratunku społeczeństwa. Trzeba mieszkać na wsi, aby się przekonać, jak [illegible] jakie [illegible] w nim instynkta, jak się mnożą zbrodnie. Postęp ten negatywny w straszliwy sposób objawia się od lat kilku. Wykazy statystyczne [illegible] dowodzą, że od lat dziesięciu liczba zbrodni nieomal się zdwoiła, że morderstwa, zabójstwa, ciężkie obrażenia ciała i podpalania dorównywają już liczbie [illegible] wypadków kradzieży. A iloż z tych zbrodni przechodzi bezkarnie, ileż z nich zupełnie ukrywa się przed sprawiedliwością, [illegible] i nadzoru gminnego przy terroryzmie, jaki na wsi wywierają złoczyńcy i podpalacze, zapewnia im bezkarność.

Pomnożenie tych zbrodni przypada właśnie na epokę, w której moglibyśmy się już spodziewać objawów pewnego postępu moralnego. Pokolenie, które zapamiętało czasy pańszczyźniane, pokolenie, które brało udział w rzeziach i rabunkach 1846 r., już wymiera, [illegible]

Czegóż to dowodzi: czy że wolność, własność i oświata demoralizują? Nie, lecz, że wolność, własność i oświata mogą być [illegible] warunkami postępu moralnego, ale nie sprawiają go same. [illegible] potrzeba jeszcze dwóch innych czynników: poszanowania prawa i religijnego umoralnienia. Tych dwóch właśnie czynników okazuje się brak. [illegible] religijnego umoralnienia, nie zawahamy się tu zrobić częściowego zarzutu niższemu duchowieństwu, [illegible] ścią zajmującego się ludem. Nauka katechizacyi bardzo leniwo i bardzo niedostatecznie bywa udzielaną. Józefinizm obarczył duchowieństwo obowiązkami biórokratycznemi, zostawiającemi mało czasu, i przytłumiającego święty ogień do pracy pasterskiéj; liberalizm dokonał reszty i dziś odsuwa ka-płanów od szkół, [illegible]

[illegible]

Drugim kardynalnym warunkiem postępu moralnego jest poszanowanie prawa. [illegible]

[illegible]

Wójt jest niczem. W chwili rozterki i krwawych bójek ukrywa się najstaranniéj, aby sam nie wystawił się na razy lub na pożar swéj stodoły. Rada powiatowa jest rodzajem sejmiku, gdzie panowie według pojęcia chłopów wymyślają nowe podatki. Naczelnik powiatowy zaś jest cieniem dawne-go biurokraty bez jego władzy, [illegible]

Taki jest stan i takie główne powody [illegible] demoralizacyi ludu naszego mimo najlepszej jego natury. [illegible]

[illegible]

[illegible] baczmy na jedno, abyśmy go nie gorszyli przykładem. Frazesa o oświacie ludowej u t. z. inteligencyi na ustach, a ilekroć ta inteligencya zetknie się z ludem, to tylko, aby weń wlewać zepsucie i przykład rozwiązłości obyczajów. Bolesno o tem wspomnieć, ale jeśli jest zmiana na lepsze co do oby-czajów i przykładów z dworu wychodzących, to jakaż demoralizacya rozchodzi się z oficyny i folwarku. Nie jest to bez winy właścicieli, którzy przyjmując oficyalistów, nie raz za warunek *sine qua non* uważają, aby był bezżenny.

Oświeć lud — łatwo powiedzieć, ale trudniej zrobić. [illegible]

[illegible]

## KORESPONDENCYA „CZASU".

**Wiedeń** 22 kwietnia.

Rezultat wyborów w kole większych posiadłości w Pradze jeszcze wprawdzie nie jest znanym, lecz nie ulega już żadnej wątpliwości, że będzie takim, jakiemy wam donieśli przed dwoma jeszcze tygodniami. Skoro hr. Ryszard Clam-Martinitz założył protest [illegible] ciele polityczni wstrzymają się od głosowania, zwycięstwo stronnictwa wiernokonstytucyjnego było niewątpliwem. Namiestnik czeski nie przyjął protestu i zwrócił go szlachcie historycznej na ręce ks. Jerzego Lobkowitza. Według depeszy autentycznej, którąśmy właśnie teraz czytali, do godziny 3ej po południu 260 wyborców wiernokonstytucyjnych głos swój oddało. Liczba 260 przewyższa już absoluną większość wszystkich wyborców, zwycięstwo więc jest po stronie wiernokonstytucyjnych. Wstrzymujemy się dziś od wszelkich uwag nad tym pomyślnym dla rządu rezultatem, oczekujemy bowiem szczegółowych sprawozdań o przebiegu dnia dzisiejszego w Pradze.

Zdaniem poważnych osób, które wróciły tu z Węgier, stronnictwo Deaka wyjdzie zwycięzko z walki wyborczej. Liczą nawet na wzmocnienie się szeregów tego stronnictwa a osłabienie szeregów lewicy. Oba stronnictwa tracą przez cofnięcie się pp. Somsicha i Ghiczego znakomitych przywódzców. Ileż to sił pożera parlamentaryzm, ten istny Saturn nowoczesny.

Dziś po południu odbył się bardzo uroczyście pogrzeb Dra Friedlaendera, wydawcy *Nowej Pressy*. Koło *Fichtegasse* (bióra redakcyjnego) straż konna policyjna utrzymywała porządek. Za sześciokonnym karawanem szli dziennikarze, artyści wszystkich teatrów, literaci i t. d. W kościele protestanckim na *Dorotheergasse*, gdzie pastor miał mowę, byli teraźniejsi ministrowie: pp. Banhans, Glaser, Chlumetzky, Unger, Horst, dawniejsi ministrowie: Giskra, Herbst, Plener; deputowani: Kuranda, Dumba, Leitenberger i t. d. Świat finansowy wysłał również wielu reprezentantów. Zwłoki zmarłego przewieziono koleją północną do Bielska do grobu familijnego.

W sobotę Cesarz, Cesarzowa, Arcyksiężniczka Gizella i Ks. Leopold przyjmowali wszystkich ministrów *in corpore*.

**Peszt** 20 kwietnia.

*(W.)* Mowa tronowa lepsze jeszcze zdaje się zrobiła wrażenie w Wiedniu niż tu w Peszcie. Przyjęcie, jakiego tam doznała, jest dla Węgier bardzo ważnym nabytkiem. Dotąd rząd i stronnictwo rządzące we Wiedniu przywykłe były uważać emancypacyę Węgier w skutek ugody, za złe nieuniknione, któremu się wypadało poddać. Za każdym wszakże, nawet mimowiednim objawie dzielności politycznej Węgier, żółć i gorycz występowały na jaw, zły duch centralistyczny podszeptywał jakieś swarliwe rady i dzieło ugody było nadwerężone, jeśli nie faktycznie to przynajmniej moralnie, na zewnątrz, gdzie daje siłę, a oraz na wewnątrz t. j. w Węgrzech, gdzie stanowi podstawę bezpieczeństwa monarchii habsburgskiej. Pierwszy raz dopiero stronnictwo tak zwane konstytucyjne w Austryi przyjmuje bez wszelkich zastrzeżeń, a nawet z zapałem akt polityczny węgierski, jaki się odbył d. 16 kwietnia, w nadziei, jak to wygłasza, że uroczystość konstytucyjna węgierska będzie zarazem uświęceniem panowania stronnictwa konstytucyjnego w Austryi. Dziwne wyznanie własnéj słabości i nieporadności, te nadzieje opierane na oddziaływaniu obcych czynników, którym do niedawna odmawiano uprawnienia i siły rzeczywistej, nadzieje wyrażane wówczas, gdy stronnictwo konstytucyjne austryackie trzyma właśnie ster interesów w Austryi w swych rękach. Pozostawiając przyszłości rozstrzygnięcie, czy ziszczą się nadzieje, jakie pokłada centralizacya austryacka na konstytucyonalizmie węgierskim, naturalną jest rzeczą, że prasa deakistowska z wdzięcznością przyjmuje te hymny wiedeńskie na cześć konstytucyonalizmu węgierskiego, a stronnictwo Deaka widzi w nich wzmocnienie dzieła emancypacyi Węgier dokonanego przez ugodę i pierwsze jego owoce na zewnątrz.

Gdy tak w Wiedniu doznaje powodzenia mowa tronowa węgierska bez najmniejszego zastrzeżenia, a może głównie nawet dla jéj stron słabszych; tutaj przeciwnie przy dobrem ogólnem wrażeniu, czepiają się bardzo szczegółów podlegających zarzutom. Znaną wam jest już ostra krytyka, z jaką się odezwał *Pester Lloyd* o ustępach mowy naganiających ostatnie zachowanie się opozycyi w sejmie. Na krytykę tę rzuciły się z całą zaciekłością dzienniki zbliżone do rządu. Lecz tak jak wystąpienie *Pester Lloyda* pozostaje mimo tego pełnem znaczenia z powodu stanowiska tego dziennika i jego redaktora (p. Falk, jeden z 9ciu b. komitetu klubu Deaka), tak również, o ile widzę, znaczna część niezawisłych koryfeuszów stronnictwa deakistowskiego jest téj saméj, co *Pester Lloyd*, opinii o rzeczonych ustępach, mieniąc je nierozważnemi i nie ściśle konstytucyjnemi w szerszem znaczeniu systemu. Polemika o te ustępy jeszcze nie przebrzmiała, a choć wkrótce może zapomnianą zostanie, ważną pozostanie wszakże na przyszłość, bo jak z jednej strony powiększyła rozdrażnienie lewicy, tak z drugiej znowu rzuca światło na przyszły stosunek stronnictw. Trwałość ugody z roku 1867 jest zapewniona, ale gabinet Lonyaya potrzebuje otrzymać znakomitą większość w wyborach, aby sprawy módz dalej prowadzić pomyślnie.

Gorzej jeszcze niż gabinetowi z umową tronową wydarzyło się Somsichowi z jego piękną mową na zakończenie sesyi. Prawdomowność i otwartość cechujące ludzi publicznych w Węgrzech, muszą często wystawiać ich rozum polityczny na równie ciężkie próby, jak ta, przez którą przeszedł Somsich. Przedstawiając deputowanym rozchodzącym się jak, należy dbać przedewszystkiem o siłę moralną i polityczną narodu, dla lepszego poparcia przytoczył nieszczęśliwą Francyę i ostatnią jej wojnę, i tu użył kilku dosadnych wyrażeń dla scharakteryzowania zwycięztwa. Co powiedział, nikt sobie dziś dobrze nie przypomni, ale to pewna, że dla lepszej charakterystyki użył wyrazów „tryumf siły brutalnej." W lożach naprzeciwko siedzieli dyplomaci, a chociaż zapewne po węgiersku nie rozumieli, znaleźli się usłużni, którzy tę dosadność mowy zaraz podnieśli. Odtąd ten wypadek oratorski zajmuje wciąż telegramy i dzienniki. Mimo tak żywego zajęcia nie sądzę, aby zostało jakie przykre następstwo. W Berlinie są politycy nadto chłodni i nadto rozumni, aby chowali urazę o abstrakcyjne zapatrywania się Węgrów na wypadki, i nie pojmowali, że tu jest oceniane w pełni i stanowisko, jakie Niemcy w świecie zajmują, i ta solidarność interesów, która zbliża monarchią austro-węgierską do Niemiec. Zajście nie mniej jest przykre, szcze-

---

## Część literacko-artystyczna.

### PAMIĘTNIKI
### Juliana Ursyna Niemcewicza

*Poznań 1871 r. nakładem księgarni* J. K. Żupańskiego druk I. J. Kraszewskiego w Dreznie.

Szczęśliwy traf dozwolił niedawno odkryć część Pamiętników Niemcewicza z epoki dość bliskiej naszych czasów, bo obejmującej okres od 1809 do do 1820 r. Wyjeżdzając w r. 1831 w misyi od rządu narodowego do Anglii, powierzył je autor wraz z innemi papierami różnym osobom do przechowania, lecz po stłumieniu powstania przez Rosyan, powszechne było mniemanie, że uległy losowi, jaki spotkał tyle już naszych drogocennych zabytków i śladów przeszłości. Nie można było przypuszczać, aby ktoś ocalając depozyt chciał się narazić na srogą pastwę zwycięzcy, sam nawet autor uważał go za stracony, nie przewidując, że sumienni przechowywacze znajdą dlań bezpieczne ukrycie. Rękopism był, jak mówią, zamurowany i przypadek tylko wydobył go na jaw, a p. Żupański uchronił odnalezioną spuściznę drukiem od dalszej zatraty.

Wiadomo, że Niemcewicz, co od młodości, dzielił wszystkie losy kraju, co umiał patrzyć na otaczające go przedmioty bystrem okiem badacza, spisywał dziennik swego blisko całowiekowego życia, nie pomijając w nim najdrobniejszego faktu. Urodzony w ostatnich latach panowania Augusta III, uczeń szkoły kadetów, dziecięciem świadek gwałtownych zamachów Rosyi na niepodległość Polski, dalej poseł z Inflant na sejm czteroletni, adjutant Kościuszki, jeniec, wygnaniec, znów potem sekretarz senatu, członek komisyi edukacyjnej, prezes Towarzystwa przyjaciół nauk, nareszcie tułacz aż do śmierci, Niemcewicz, którego życie wplecione było w męczeńskie koło tortur, jakiem łamano członki naszej ojczyzny, miał sposobność w rozmaitych przejściach swego wielorakiego zawodu wszystko wiedzieć i widzieć, a wiedzieć i widzieć trafniej i jaśniej od wielu współczesnych sobie, gdyż stanowiska, jakie różnemi czasy zajmował zbliżały go z wszystkimi, co stanowili czoło narodu lub wpływ na losy ojczyzny naszej wywierali.

Pamiętniki jego tworzą tym sposobem najautentyczniejsze źródło, z jakiego przyszły historyk będzie mógł czerpać niepodejrzaną prawdę, a jeżeli te ich części, których brakuje dotąd, odnalezione zostaną, zwiążą one obie połowy dwóch stoleci nieprzerwanym łańcnchem najmniej wyświetlonych dziejów naszych.

Niemcewicz prowadził dalszy swój dziennik od r. 1820 aż do wyjazdu do Anglii w r. 1831, a następnie spisywał już na wygnaniu wszystkie ważniejsze wypadki od r. 1831 aż do r. 1841. Rękopis obejmujący ostatni ten okres przekazał on Towarzystwu historyczno-literackiemu w Paryżu z zastrzeniem podobno, aby nie rychlej jak w r. 1890 wyszedł na widok publiczny.

Rok 1809 od którego zaczyna się dziennik, o jakim mowa, był wstępem do peryodu najświetniejszych nadziei a zarazem najboleśniejszych rozczarowań naszych. Trzeźwy zwykle umysł Niemcewicza niebył wolny od czaru jaki podówczas na wszystkich rzucał Napoleon I, przewidywaniem swojem wyprzedzał on jednak wypadki, a jeźli niekiedy mylił się w swych przypuszczeniach, to głównie dla tego, że na tok bieżących zdarzeń zapatrywał się przez pryzmat nieograniczonej miłości ojczyzny i to czego pragnął za możliwe uważał. Niemniej atoli odgadł on rychlej od innych zdradliwe względem Polski postępowanie Napoleona, i gdyby Pamiętniki jego z owego czasu były znane wtedy gdy je pisał, osłabiłyby niezawodnie wiarę w sympatye Napoleońskie, a Polska byłaby sobie oszczędziła nadal wiele krwi i nieszczęść.

Przenosząc się w ową epokę gorączkowego życia narodu, podziwiać trzeba jego żywotność, zdumiewać się, że kraj, którego siłę wyczerpały doszczętnie prawie owe bezowocne zapasy, tak rychło po owych wstrząśnieniach wrócić mógł do jakiej takiej równowagi. Ileż to wymagało wytrwałości i rezygnacyi, ile poświęceń i ufności w siebie, aby nieupaść pod brzemieniem ogólnego zwątpienia!

Utworzone traktatem tylżyckim w r. 1807 z części Polski odebranych Prusom, Księstwo Warszawskie daje obraz do jakiego heroizmu doprowadzić mogą naród rozbudzone nadzieje. Owczesny rząd pruski niestarał się bynajmniej o dobrobyt zagrabionego kraju, a jednak zaledwo kraj zrzucił nienawistne jarzmo, odżył na nowo i wydobył z siebie siły, o jakich się wprzód nikomu marzyć nie mogło. Lecz siły owe zostały zużyte nie dla dobra ojczyzny, ale dla dogodzenia kaprysowi wszechpotężnego pogromcy, który je prawie umyślnie térał, aby módz potem powiedzieć, że Polska nie dojrzała do samobytu.

We dwa lata po utworzeniu owego skrawka tak niegdyś obszernych dziedzin polskich, zwanego Księstwem Warszawskiem, otwarł Fryderyk August pierwszy sejm w Warszawie w d. 10 marca 1809 r. mową tronową, która stanowi nadczółek wspomnionych Pamiętników. Król ubrany w mundur polski i z orderami polskiemi odczytał mowę w języku polskim, którego się nauczył przez cześć dla tradycyi jaka się łączyła z pamięcią jego przodków, którzy piastowali berło polskie. Zacny to był bez wątpienia człowiek, ale pełniąc wobec Napoleona, któremu wszystko zawdzięczał obowiązki prostego włodarza, lękał się go czemkolwiek obrazić i nie tyle szło mu o dobro powierzonego sobie kraju, ile o łaskę wszechwładnego protektora.

Dziwnem zaiste na nieszczęście nasze znamieniem owej chwili był fatalizm obawy. Fryderyk August bał się sprzeciwić Napoleonowi, od którego kaprysu zależał i zezwalał na wszelkie ze strony francuskiej nadużycia. Napoleon bał się obrazić Aleksandra I najlżejszym pozorem chęci wskrzeszenia Polski; uwięziwszy bowiem siły swe w Hiszpanii, rozpaczliwy stawiającej opór, nie wstydził się schlebiać mocarzowi Północy, aby go odwieść od myśli przymierza z Austryą. „Starajcie się mieć jak najwięcej wojska" rzekł on do jenerała Fiszera, wysłanego w misyi od rządu Księstwa Warszawskiego, ale żądał tego wojska na to, aby go używać w swojej sprawie, kiedy bowiem Austryacy wkroczyli w d. 15 kwietnia 1809 r. pod wodzą Arcyksięcia Ferdynanda jako nieprzyjaciele w obręb Księstwa Warszawskiego, cała siła jaką książę Józef Poniatowski mógł przeciw nim wystawić wynosiła 14,000, pomimo, że było wówczas 50,000 wojska polskiego, z którego 36.000 użyte były w Hiszpanii. Napoleon znał waleczność naszego wojska. To też gdy mu doniesiono o wzięciu Saragossy, pierwsze było jego zapytanie: „jak się sprawili Polacy?" „Pierwsi byli na wyłomie" odpowiedziano; „*Je m'y attendais*" dodał z uśmiechem.

Zresztą jakże miało księstwo warszawskie znaleść w królu orędownika, gdyby nawet chciał był w tym charakterze wobec Napoleona wystąpić, kiedy przez swoje kreatury w rządzie był w błąd wprowadzany, a sam nie miał czasu naocznie przekonać się o stanie kraju. I tym razem chcąc jak najrychlej pozbyć się króla rozpuszczono pogłoskę, że lud w Dreznie lękając się, aby król całkiem dla Polski nie porzucił Saksonii, burzyć się zaczyna. „*Il faut aller en Saxe pour calmer les têtes*" rzekła na pokojach królowa, kiedy jeszcze nikt nie przewidywał tak rychłego odjazdu królestwa, który nastąpił w d. 26 marca, a zatem w parę tygodni po ich przybyciu. Przy tej sposobności robi Niemcewicz uwagę stanowiącą charakterystykę obu narodów: „Niemcy, mówi on, zdaje się że sercem nawet myślą, my nietylko sercem lecz i głową czujemy."

Kampania austryacka, w której garsta Polaków dokazywała cudów waleczności przeciw trzykroć liczniejszemu nieprzyjacielowi, stanowi dość obszerny epizod Pamiętników. Poddała się Warszawa, niechcąc więzić wojska w nieobronnej swej przestrzeni, lecz wojna przeniosła się w głąb kraju i do sąsiedniej Galicyi, gdzie patrolom polskim z kilku ludzi złożonym poddawały się całe miasta. Po krwawych walkach, w których garstka nieprzełamany stawiała opór, Austryacy opuścili zresztą w d. 1 czerwca t. r. Warszawę na wieść o zwycięstwach Napoleona i zagrożeniu Wiedniowi. Rosya, która niby na pomoc Polakom wysłała korpus, uczyniła to raczej w celu osłaniania Austryaków, z któremi Rosyanie wszędzie bratali się najprzyjaźniej.

Niemcewicz następną acz zbyt surową, pod wpływem zapewne czarnego w owej chwili widzenia rzeczy, daje charakterystykę księcia Józefa Poniatowskiego: „Książę Józef, człek pełen odwagi i honoru, lecz słaby na umyśle i woli, zawsze zdania tego, który z nim mówi ostatni, przez nierezolucyę, opieszałość, lenistwo, wszystko w rozprężeniu trzyma, wielu ostudza i zniechęca."

Dalej opisując swój pobyt w Puławach ciekawy podaje szczegół: „Dnia 26 września 1809 książe Eustachy Sanguszko wszedł do mnie w Puławach. Powierzył mi okoliczność względem losu kraju, naszego wielce ważną. Rzecz się ma tak: Książe Eustachy w 1794 oficer w służbie polskiej, potem w służbie moskiewskiej, od rozbioru kraju całkiem w rozbiór moskiewski wpadły, nie tracił ducha prawdziwego Polaka. Za wkroczeniem wojsk na-

gólniej dla Somsicha, który jeden z pierwszych może, bo jeszcze podczas wojny, podniósł głos na rzecz solidarności interesów między monarchią a Niemcami, i na swojem stanowisku prezesa Izby chciałby pewnie być najbezstronniejszym. Ponieważ zaś ma zamiar zakończyć swoją karyerę polityczną, więc i wspomnienie przykre mu pozostanie, że w ostatnim swem wystąpieniu parlamentarnem podał taką sposobność szkodzenia nieprzyjaciołom własnym, czy też swego kraju. Jedna wszakże szkoda tylko pozostanie niepowetowaną dla kraju, że z powodu *intermezzo* o Prusakach (którego nikt nie czytał), cały świat zapomniał o wybornym ocenieniu sytuacyi i znakomitych radach, jakie zawierała mowa końcowa prezesa Izby, którą w przeszłym liście podniosłem.

Wspomniałem już dawniej, że z pomiędzy wszystkich dyplomatów z największą ciekawością wyglądano tu p. Nowikowa. Otóż od przyjazdu swojego był on przedmiotem największego zajęcia. Od *Pester Lloyda*, który wystąpił z twierdzeniem, że przyjazd p. Nowikowa znaczy, iż Car już czy też jeszcze się nie gniewa za politykę, jaką prowadzi monarchia względem Galicyi, aż do natarczywych zapytywań w towarzystwie, jak mu się pobyt w Peszcie wydaje, i dla czego to lub owo gani, nie pozwolono posłowi rosyjskiemu zostawać na chwilę w jego dyplomatycznej rezerwie, którą dyplomacya moskiewska lubi opuszczać... tylko z własnego popędu. Naturalnie, że taka żywa a obustronna dyskusya daje możność bliższego poznania się, a gdy by rzeczy tym trybem poszły, dyplomacya moskiewska zyskałaby prędko sposobność okazania rzeczywistego koloru swych usposobień.

Królestwo upuścili Peszt onegdaj wśród tych samych oznak przywiązania, jakiego doznawali w czasie pobytu. Król wraca tu 2go maja, królowa zapowiedziała się na jesień.

Minister spraw zagranicznych wyjechał wczoraj. Peszt stał się cichym w oczekiwaniu burzy wyborczej.

---

**Paryż** 19 kwietnia.

Hr. Arnim, poseł niemiecki w Wersalu, ma powrócić z Berlina d. 22 t. m., tj. w dniu otwarcia nowej sesyi zgromadzenia narodowego. Reprezentant Bismarka śpieszy na swoją posadę dyplomatyczną naprzód z powodu traktatu pocztowego Francyi z Niemcami dotychczas nieratyfikowanego przez prawodawców wersalskich, który pomimo ociągania się komisyi z pewnością przyjętym będzie; dalej mają po powrocie hr. Arnima rozpocząć się na dobre rokowania względem uwolnienia terytoryum Francyi od wojska niemieckiego przez wypłatę wcześniej resztujących trzech miliardów. Że do rokowań tak ważnych i obchodzących pośrednio wszystkie finansowe potęgi całej Europy potrzeba dość dużo czasu i wielkiej pracy, to nie ma wątpliwości. Jeżeli zatem międzynarodowa „haute Banque" sądzi, że pożyczka trzech lub więcej miliardowa już przed wrotami, to się bardzo myli, bo wątpimy, czy nawet w umysłach najbieglejszych finansistów sposób lub rodzaj pożyczki już zdecydowany. Wszystko w tym względzie jeszcze w niepewności, a prezydent rzeczypospolitej sam zajmuje się dopiero planem stworzenia pewnego rodzaju syndykatu finansowego uniwersalnego z siedzibą w Paryżu, który ma uregulować ostatecznie kwestyę wypłaty trzech miliardów. W *Débats*, dzienniku mającym najwięcej powagi w kwestyach finansowych, z powodu grona współpracowników znanych w świecie finansowym jak Chevalier, Wołowski, Molinari, Beaulieu-Leroy, Reinach, Bartholony, dyskutuje się kwestya pożyczki z różnych poglądów, co niemało pomoże rządowi w ostatecznej decyzyi. To pewna, że przed jesienią nie ma nadziei, by stosunek Francyi z Niemcami pod tym względem został uregulowany.

Usiłowania rządu, by o ile możności zaprowadzić oszczędność i porządek w administracyi, są dosyć widoczne. I tak badają kwestye zniesienia w aparacie pobierania podatków niektórych posad niekoniecznie potrzebnych, jak miejsca skarbowych płatników *(trésoriers payeurs)*. Przyniosłoby to 10 do 12 milionów oszczędności skarbowi. Dziwnym zaiste jest sposób wynagradzania tych urzędników we Francyi przez rodzaj *tantiemy*, a nie przez płacę stałą, jak to jest we wszystkich innych krajach. Na początek odsunięto dwóch takich skarbowych płatników, znanych bonapartystów, jeden nawet szwagier byłego ministra finansów Magne. Rząd zastosował w tym przypadku *utile dulci*. Ponieważ wspomnieliśmy bonapartystów, zostaniemy przy nich. W kołach mających ucho na to, co się dzieje w Chiselhurst, zapewniają, że program lub też manifest ułożony na wielkiej radzie byłych dostojników ex-cesarza nie ma się ukazać tak prędko, i że tylko w chwili stosownej, jak np. przy zmianie prowizorycznej rzeczypospolitej na stanowczą, lub przy debatowaniu kwestyi elektoralnej w zgromadzeniu narodowem itd., Napoleon III przemówi do swych ex-poddanych.

Rouher gotuje się do wielkiej mowy w rozprawach nad opodatkowaniem płodów surowych.

Wiadomość nadeszła tu dziś telegrafem z Londynu, że królowa Wiktorya jutro ma być z wizytą u Napoleona w Chiselhurst. Robi to w Wersalu jak najgorsze wrażenie, szczególnie po odmowie tej samej królowej przyjmowania Thiersa podczas swych podróży do Niemiec i na powrót, w których dwa razy była w Paryżu.

Czy to ma być ze strony Anglii niby rodzajem ukarania Francyi za wypowiedzenie traktatu handlowego? Wątpimy, czy to bardzo stosownie i politycznie ze strony królowej angielskiej drażnić miłość własną rządu aktualnego Francyi, tj. kraju, który właśnie bardzo drażliwy na formy dobrego taktu.

Sprawa marszałka Bazaine zbliża się do końca, a nie ma wątpliwości, że pomimo wszelkich innych dawniejszych informacyj, minister wojny zmuszony raportem komisyi ankietowej i głosem opinii publicznej, zawezwie Bazaina do tłomaczenia się przed sądem wojennym. Raport komisyi śledczej pokazuje ostatecznie, że Bazaine depeszy Mac Mahona z d. 23 sierpnia datowanej na radzie wojennej 26go sierpnia w Grimont nie przedłożył i przez to wpłynął na decyzyę tej rady w sposób najnieszczęśliwszy dla oręża francuskiego. Jak rzeczy teraz wyjaśnione, Bazaine nie ma nadziei oczyszczenia swego honoru przed trybunałem swych ziomków i Europy. Jaka kara nastąpi, to już nie ma wielkiej wartości, chyba dla oskarżonego.

Gambetta ciągle podróżuje, biesiaduje i mówi na przyjęciach. I tak wczoraj w Havre, jutro w Le Mans.

Wiktor Hugo wydał nową książkę pod tytułem: *„l'Année terrible"* w dwunastu oddziałach. Są to poezye, jak *la Legende du Siècle* lub *Chatiments*. Wyjątki wydrukowane dziś w *Rappel* przypominają Wiktora Hugo Ruy Blasa, Lukrecyę i inne najlepsze utwory. Tymczasem Henri Rochefort, którego meble i obrazy, nawiasem mówiąc, przedwczoraj przez licytacyę sprzedawano i to za dosyć drogie pieniądze, popłynie niebawem do Nowej Kaledonii z innymi skazanymi na deportacyę do twierdzy. Pomimo wstawienia się i wpływu znacznych osób, Thiers nie mógł go ułaskawić przez wzgląd na opozycyę jenerałów Ladmirault i Appert.

Théatre français ukończył *saison* teatralny nową sztuką Meilhaca i Najaca pod tytułem „Nany." Jestto komedya, w której autorowie przedstawiają nam charakter mieszczanki niewykształconej ale niezwykłą wolą i przenikliwością obdarzonej, chcącej uszczęśliwić czyli raczej zrobić sławnym swego syna na swój sposób. Typ charakteru podobny choć w innych okolicznościach do typów stworzonych przez Hebbla w dramacie „Marya Magdalena" lub, przez Kruzego w „Hrabinie", sztukach przedstawionych w Burgtheater w Wiedniu. Tu nie bardzo się charakter „Nany" podobał, a jedynie gra prawdziwie mistrzowska, nieporównana pani Arnould Plessy, zmusiła publiczność do oklasków. Nigdy podobnej gry nie widzieliśmy, nie wyjmując kreacyj najlepszych artystek i Théatre français i Burgu wiedeńskiego.

---

**Wiedeń** 22 kwietnia. Jakkolwiek i dziś jeszcze nie ma wiadomości o wyborach z niektórych miast w Czechach, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że w miastach Czesi przeprowadzą wszędzie swoich kandydatów, gdzie ich tylko stawiali. W Pradze postawili ośmiu, którzy niemal jednogłośnie zostali wybrani. Z innych miast ogłosili ze swej strony 30 kandydatów; dotychczas nadeszły wiadomości o wyniku wyborów w 21 miastach, a wszędzie wybrani kandydaci czescy, o 9 zaś jest tylko wiadomość ogólna, że także wybrani zostali kandydaci stronnictwa narodowego. Gdzie Czesi nie stawiali swych kandydatów, mianowicie w miastach z ludnością przeważnie niemiecką, tam wszędzie wybrano wiernokonstytucyjnych.

O wyborze z wielkiej posiadłości doniósł nam już wczoraj telegram, że właściciele ziemscy stronnictwa narodowego nie stawili się do urny wyborczej i założyli protest. Wieczorne dzienniki wiedeńskie wczorajsze nie podają jeszcze osnowy z tego protestu, donoszą tylko, że do wyborów zgłosiło się 130 wiernokonstytucyjnych z 120 pełnomocnictwami. Feudalni zaś przez hr. Ryszarda Clam-Martinitza i hr. Kaunitza wręczyli protest, w którym oświadczają, że postępowanie rządu przy układaniu list wyborców było nieprawnem, że przeto nie wezmą udziału w wyborach. Z tego oczywiście wypływa zwycięstwo wiernokonstytucyjnych, bo w nieobecności przeciwnej strony, niezawodnie wybrani zostaną sami wiernokonstytucyjni. Do komisyi wyborczej wybrani zostali z posiadłości majoratowych hr. Althan jako przewodniczący, jako członkowie zaś książę Ferdynand Kinsky, hr. Salm, hr. Wallis i hr. Waldstein; z posiadłości niemajoratowych: bar. Mladota jako przewodniczący, jako członkowie: Fürstl, Peche, Daubek, hr. Karol Zedtwitz i Dr. Russ. Zbyteczna dodawać, że wszyscy wybrani należą do stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

---

**Rosya.**

Podaliśmy według *Słowa* wiadomość o agitacyach komitetu słowiańskiego kijowskiego wymierzonych na Galicyę. Z tego samego źródła wyjmujemy szczegóły dotyczące innych spraw komitetu kijowskiego.

Dla bliższego poznania stosunków bukowińskich Komitet prosił konsula rosyjskiego w Czerniowcach p. Kira-Dinżana o wiadomości ze stanu religijno-moralnego, naukowego i gospodarczego ludności prawosławnej na Bukowinie. Z jego raportu okazało się, że Bukowińczycy są bardzo biedni i ciemni, że cerkwie mają wiele potrzeb, że w Czerniowcach istnieją dwa stowarzyszenia literackie: *Ruska Besiada* i *Zgoda*. Pierwsze z tych stowarzyszeń składające się z urzędników, drugie uczniowie gimnazyum. Konsul dla pierwszego towarzystwa zaprasza o pomoc pieniężną, oraz doradzał wziąć na wychowanie do Kijowa jednego przynajmniej Bukowińczyka. Zdaje się, że to cała korzyść z konsulatów rosyjskich w Austryi, iż pomagają do propagandy panmoskiewskiej w monarchii. Komitet raz jeszcze udał się do konsula celem bliższego poznania.

Tyle co do Bukowiny, dalej rzecz idzie o Rusinach węgierskich. Zawiązali oni w r. 1866 towarzystwo literackie Sgo Wasyla Wielkiego, które pragnęło zbudować dla siebie dom własny w mieście Unghwar, na co komitet zbiera fundusze. Nakoniec Towarzystwo oświadcza, że będzie nauczało w domu swoim po rosyjsku.

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 23 kwietnia. Posiedzenie Oddziału Archeologii i sztuk pięknych Towarzystwa naukowego krakowskiego, odbyte d. 20 b. m., było poświęcone pamięci hr. Aleksandra Przezdzieckiego. Przewodniczący zagaił je więc przypomnieniem tej straty, jaka dotknęła Towarzystwo naukowe, a wezwał obecnych do wyrażenia przez powstanie należnej czci dla pamięci zmarłego.

Przedmiotem obrad było wiele spraw bieżących, a mianowicie: sprawozdania z czynności: komisyi odnowy zamierzonej przez Radę miasta Krakowa, rondla, baszt i murów międzybasztowych floryańskich; restauracyi grobów i pomników królów na Wawelu, na który to cel Rada miasta odstąpiła na początek funduszu, pozostałość ze składek złożonych na pochowanie zwłok Kazimierza Wgo, wynoszącą 6500 złr.; dalej komisyi rumograficznej i innych bieżących.

Wakującego po śmierci hr. Przezdzieckiego przewodnictwa w komisyach mapy archeologicznej i studyów nad zabytkami runicznemi, porucznono prof. Łepkowskiemu, a p. Janowi Matejce w komisyi zajmującej się poszukiwaniem zwłok Bolesława Wstydliwego i postawieniem pomnika na grobie tego króla w kościele XX. Franciszkanów w Krakowie.

Następnie obradowano nad odezwą Wydziału Sejmu krajowego w sprawie konserwatorstwa zabytków sztuki w Galicyi, poruczając przedstawienie odpowiednich wniosków komisyi złożonej z pp. Leona Chrzanowskiego, Józefa Łepkowskiego, Władysława Łuszczkiewicza, Jana Matejki i Wincentego Pola.

Wreszcie członkowie delegowani z Oddziału do kierowania wydawnictwem *Pomników Krakowa (Monumenta antiquae artis cracoviensis)*, publikacyi fotograficznej najcelniejszych zabytków sztuki przeszłości w mieście naszem, przedstawili zebraniu gotowy 1szy zeszyt (złożony z pięciu fotodruków w 4to) oddany już do sprzedaży, który po 3 złr. nabywać można w księgarniach Towarzystwa naukowego krakowskiego, Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, zakładu Ossolińskich, w pracowni fotograficznej Bayera i Dutkiewicza w Warszawie, oraz w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

Nakoniec p. A. H. Kirkor członek Tow. nauk. krak. rozpoczął czytanie nader zajmującej rozprawy swojej o dziejach skarbca katedry wileńskiej i o grobach królów i ich rodzin, spoczywających w stolicy litewskiej. Dalszy ciąg czytania tej rozprawy odroczono do następnego posiedzenia.

— Wczoraj wieczór odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Dietla posiedzenie Komisyi Sukienniczej. Na niem zdał Prezydent sprawę z korespondencyi prowadzonej z budowniczym hr. Konstantym Platerem z powodu, że plany przez niego wykonane pomimo uznania ich przez znawców w Wiedniu, napotkałyby na wielkie trudności techniczne w wykonaniu i wymagałyby kosztów w dwójnasób a może i więcej przewidzianych zakres, w jakim na restauracyę Sukiennic możnaby uzyskać fundusze. Hr. Plater zażądał zwrotu planów przez siebie wygotowanych, a Komisya upoważniła Prezydenta do wejścia bezzwłocznie w układy z p. Feliksem Księżarskim tutejszym rzędownym budowniczym, pod względem odpowiedniego zadaniu i możności planu odnowy Sukiennic.

— Ponieważ wiele osób ma do czynienia z Komisyą krakowską wystawy powszechnej wiedeńskiej, przeto donosimy, że biuro tej Komisyi znajduje się przy Starostwie powiatowem w pałacu Spiskim w Głównym Rynku, i udziela stronom interesowanym wszelkich wyjaśnień w kancelaryi tymczasowej przed południem.

— P. Rychter wrócił z podróży swej do Warszawy, i wkrótce wystąpi w roli Shyloka w *Kupcu Weneckim* Szekspira.

— W niedzielę po nabożeństwie porannem w kościele Św. Józefa pp. Benedyktynek skradziono z ołtarza relikwiarzyk srebrny, wartości 50 złr.

— Wczoraj umarła nagle żona byłego tutejszego kupca i właściciela domu p. Alojzego Schwarza i matka kupca p. Henryka Schwarza, Elżbieta Florentyna z Pollerów, siostra właściciela hotelu „pod kotwicą", z wielkiej liczby rodzin tutejszych spokrewniona. Zmarła liczyła lat 57.

— Donieśliśmy w czwartkowym numerze naszym o aresztowaniu dwóch właścicieli biór informacyjnych w Krakowie, a mianowicie p. Gąsiorowskiego i p. Bronowieckiego. Co do pierwszego, fakt był prawdziwy, co do drugiego zaś mylnie byliśmy zawiadomieni, albowiem p. Bronowiecki wcale nie jest aresztowany. Temi słowy doniesienie nasze o aresztowaniu p. Bronowieckiego odwołujemy, i upraszamy dzienniki, które wiadomość rzeczoną z nas powtórzyły, aby też samo uczyniły.

— Na pomnik Straszewskiego złożyli w Komitecie *za pośrednictwem prezydenta Dra Koppfa*: pp. Kochanowicy i Siemiński 15 złr.; J. Florkiewicz, Aug. J. Adam i W. Kopff po 10 złr.; L. Rutkowski 8 złr.; L. Helcel, Zyblikiewicz, Englisch, Lewicki, Dr Weigel i Bobowski po 5 złr.; J. Dąbkowski 4 złr.; St. Kremerowa i Baranowski po 3 złr.; J. K., Dr Zaczorski, X. A. D., Skarżyński, Dr Biesiadecki, Dr Gackowski, Dr Bodecki i Dr Burzyński po 2 złr.; M. Kremerówna, A. Beym, W. K., E. Wernerowa i F. Bojanowski po 1 złr.; J. K. S. 50 c. — Razem 114 złr. 50 c.

— Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa muzycznego krakowskiego „Muza" z uzyskanych w drodze składki pieniężnej na zakupno instrumentów muzycznych.

Prezydent miasta Dr Dietl 100 złr., pp. Kazim. Baranowski 110 złr. W. Kołodziejski 50 złr. H. Schwarz 25 złr., Ign. Żółtowski 10 złr., Jan Götz 10 złr.; po 5 złr. złożyli pp. Horowitz, nieczytelnie, J. Sapalski, Popper, L. Feintuch, J. Kalaus, F. Merkert, Marfieniecz, J. Armatowicz, Zieleniewski, J. Pollanka, nieczytelnie, S. Diamant, J. N. Walter, J. Preiss, T. Baranowski, E. Fuchs, W. Fisser, B. Günzig; po 4 złr. pp. F. Ledniecer, A. S. Orgler, W. Wetzstein, J. Spira; po 3 złr. pp. J. Bielak, Fr. Dąbrowski, A. Suski, F. Winter, A. Rissmann, W. Rottermann, St. Armatys, St. Friedlein, R. Grossman, Feig, A. Mendelsburg, J. K. Kniewiakowski, P. Marnolin, Tarasiewicz, W. Bases, S. Deiches; J. Mieźb 2 złr. 50 ct; po 2 złr. pp. J. Jahn, Kl. Rosental, A. Mastowski, W. Klein, J. Wolf, Fraczewski, J. Cyncieł, Ad. Krywult, Glirewski, K. Fortuna, Świądrowski, J. Frühbeck, St. Goebel, R. Goebel, F. Federowicz, J. Kosz, Zamojski, N. Reich, M. Łacikowski, Fr. Muthsam, A. Ledniecer, nieczytelnie, W. Wysocki, J. Daniszewsky, J. Goldwasser, Gędzierska; po 1 złr. 50 ct. pp. Bartel, W. Fiksowski, Ujhelli, Heggenberger, Heldenfeld, A. Eker L. Cercha, A. Terk, K. Wiszniewski, St. Arnoldowicz, Zabierzowski, Gronowski, J. Kasperzykiewicz, Sturm, St. Bogowski, K. Wenzel, Müller, J. Reichert, B. Löffler, L. Luftig; po 1 złr. F. Knowiakowski 50 ct.

Ogółem zebrano 551 złr 75 ct. Za powyższe pieniądze zakupiło Towarzystwo dobry fortepian fabryki Schweighardt w składzie p. Holmana za 440 złr. oraz tam-tam (dawniejsza własność orkiestry teatralnej) za 40 złr. Pozostałe pieniądze również na zakupno instrumentów użyte będą.

Kraków 15 kwietnia 1872 r.

| Sekretarz | Wice-prezes |
| --- | --- |
| *Z. L. Kozłowski.* | *E. Kandler.* |

— P. Aleksander Chodecki znany z koncertów swoich podjął się podczas letniego pobytu swego w Krakowie udzielać w stowarzyszeniu „Muza" nauki deklamacyi.

— Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs do końca maja na następujące posady nauczycielskie, mianowicie w okręgu szkolnym krakowskim: w Trzebini, w Zalasie, w Kaszowie, w Kobylanach, w Krowodrzy, w Liszkach, w Raciborowicach, w Gaju; w szkole głównej w Wieliczce. W okręgu szkolnym wadowickim: w Kętach, w Bachowicach, w Głogoczowie, w Kalwaryi, w Kozach, w Łeńczach, w Milówce, w Pcimie, w Trzemeśni, w Wilamowicach, w Dankowicach, w Woli Radziszowskiej. W okręgu szkolnym rzeszowskim: w Woli Gołego i w Rauchersdorfie. W okręgu szkolnym jasielskim: w Binarowy. W okręgu szkolnym samborskim: w Nowosiółkach; wreszcie w szkole głównej w Sanoku posada nauczyciela kierującego.

— Weterynarz w Krzeszowicach kazał zabić konia nosacizną zarażonego. Właściciel konia Wincenty Łasoń ze Lgoty pomimo tego sprzedał owego konia za 5 złr. Błażejowi Filipkowi z Filipowic na skórę. Żandarm Maryan Ilnicki w Krzeszowicach stojący ścigał wszędzie tego konia, by zapobiedz zgubnym wpływom na bydło i ludzi lekceważonej tej ciężkiej choroby, i dopiero dopadł go dziś w Krakowie, gdzie Filipek przyprzągł tego konia do konia Franciszka Dudka.

— Upadł teatr niemiecki we Lwowie w skutku uwolnienia fundacyi skarbkowskiej od obowiązku utrzymywania teatru. Teatr zaś polski dostał się w ręce spółki akcyjnej. Czy ona zdoła podnieść scenę polską z upadku albo nie, przesądzać nie chcemy: początki idą jej trudno. Ale zmiana ta o tyle za sobą przyniosła, że teatr niemiecki upadł. Znaleźli się jednak tacy, co go przywracają, bo oto jak donosi *Gaz. Lwowska*, N. Pan postanowieniem z d. 10 kwietnia nadał p. Adamowi Miłaszewskiemu konsens na urządzenie i utrzymywanie stałego polskiego i niemieckiego teatru. Konsens ten jednak przepada, jeśliby w ciągu dwóch lat nie zrobiono z niego użytku.

— D. 16 b. m. umarła w Wiedniu Celestyna z Różańskich de Lens, żona dyrektora kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

— **Nowy Sącz** 19 kwietnia.

*(X. Y.)* Na cel publiczny grano u nas wczoraj teatr amatorski, a to w połowie na czytelnię, a w połowie na wsparcie uczniów tutejszego gimnazyum. Za przedmiot wzięto komedyo-operę Krasińskiego (muzyka Krupińskiego) „Zamek na Czorsztynie". Któżby sądził, że Sącz porwie się na komedyo-operę, i że podoła temu zadaniu; ale też ról podjęły się osoby znające gruntownie muzykę i posiadające wyższe wykształcenie muzykalne, dla tego rzecz cała była należycie wykonana. Przedstawienie powiodło się też tak pod względem dramatycznym jak wokalnym. Publiczność grzmiącemi raczyła artystów okłaskami tak w ciągu gry, jak długo jeszcze po zapadnięciu zasłony, a wołaniu nie było końca. Dochód przyniósł bruto 90 złr. Orkiestrą kierował p. Swoboda, a część instrumentalną wykonała młodzież.

— O koncercie naszego ziomka Władysława Żeleńskiego z d. 19 b. m. pisze *Kuryer Warszawski*:

Ilość dobrych naszych kompozytorów jest tak szczupłą, iż zwiększenie jej o jednego, jest już ważnym i uroczystym faktem dla sztuki naszej. Fakt podobny, jakkolwiek istniał już oddawna, ujawnił się wczoraj dopiero dla publiczności. Pan Władysław Żeleński wystąpił z koncertem wyłącznie z jego własnych kompozycyj złożonym.

Znaliśmy już oddawna kompozycye pana Żeleńskiego, lecz dopiero wczoraj ukazał on nam swój talent wszechstronnie. Teraz już śmiało powiedzieć możemy, że jest kompozytorem znakomitym. Oryginalność, głębokość i trzeźwość pomysłów, jasność wysłowienia się, szerokość stylu i samowiedza artystyczna, oto są główne cechy tego kompozytora niepospolitego.

Rozmaite rodzaje swych kompozycyij dał nam p. Żeleński wczoraj słyszeć. Były tam śpiewki, „Sonata" na fortepian, „fantazya" i „symfonia" na orkiestrę. Ten ostatni rodzaj przeważnie w panu Żeleńskim wybujał. Jest to właściwie kompozytor symfoniczny. Nawet drobne śpiewki są u niego symfonicznie traktowane.

Może tem orzeczeniem nie dość jasno myśl swą wyrażamy, ale nie umiemy jej jaśniej wypowiedzieć. Mniej więcej chcemy przez to wykazać, że w kompozycyach jego widać, iż autor zawsze swe pomysły na tle orkiestry rozwijał, i pisząc, czy to na śpiew, czy na fortepian, ciągle miał w myśli orszak tonów orkiestrowych, wraz z ich charakterem i kolorytem. Do tego stopnia jest to uderzającem, iż często słuchając utworu umyślnie na fortepian napisanego, wydaje się, iż on jest z orkiestry aranżowanym, pomimo tego, iż traktowanie fortepianu znamionuje specyalistę na tym instrumencie.

Fantazyę pastoralną pod tytułem „W Tatrach", już dawniej słyszeliśmy i w swoim czasie o niej mówiliśmy.

„Sonata" (op. 20) jest dziełem wzbogacającem nietylko naszą, lecz powszechną literaturę muzyczną. Klejnotem pierwszej wody jest w niej Adagio z waryacyami tak oryginalnemi i niepospolitemi, że do najznakomitszych utworów nowoczesnych zaliczyć się może.

„Symfonia" (H miękkie) było olbrzymią całego koncertu koroną. I tu znowu najbardziej nas zachwyciło Andante con motto, kwartetem smyczkowym się rozpoczynające.

Śpiewy kompozycyi pana Żeleńskiego mają tę własność wspólną ze wszystkimi kompozytorami najznakomitszymi, jako to: Schubertem, Schumanem, Moniuszką, że nie są dla śpiewaka polem do popisu, lecz tylko w połączeniu z akompaniamentem całość artystyczną stanowią. Gdyby który ze śpiewów pana Żeleńskiego bez akompaniamentu wykonano, to nie większy by

---

szych do Galicyi, gdy już książe Józef był pod Krakowem, wyjechał bez moskiewskiego paszportu i z nim się złączył. Przebywał po zaszłym rozejmie przez niejaki czas w Krakowie, gdy nakoniec zaczęły go dochodzić wiadomości, że Moskale odgrażają się na niego. Tknięty niebezpieczeństwem przyjechał do Tarnowa, gdzie księcia Galiczyna i Dołhorukiego zastał. Tu, gdy przestrogi o niebezpieczeństwie częściej go jeszcze dochodzą, widzi przybywającego do siebie Dołhorukiego. Ten wystawiwszy mu najpród surowość kary na którą zasłużył, zakończył, że jeden tylko jest dlań sposób ujścia niebezpieczeństwa i mienia paszportu. — „Wiemy, rzekł Dołhoruki, że jako dawny Polak chcesz Wks. Mość, żeby Polska powstała. Spodziewacie się tego dobrodziejstwa od Francuzów, lecz wszystkie wasze ofiary i ich obietnice sprowadziły wam tylko ruinę kraju i klęski. To, czego pragniecie, skutecznie i nieodzownie ofiaruje wam Moskwa. Oto jest paszport nieograniczony. Jedź Wks Mość do Krakowa do księcia Poniatowskiego, powiedz mu, że imperator Aleksander chce księstwo Warszawskie i obie Galicye połączyć z sobą, wziąść pod swe berło i ogłosić się królem polskim, że zaręcza wam wszystkim dawne prawa, księciu samemu wielkie nagrody w dobrach, wojsku 27 milionów, teższame co dziś mają rangi, zachowanie krzyżów wojennych polskich, za krzyże zaś francuskie krzyże moskiewskie". — Zdumiały ks. Sanguszko zapytał, czyli kniaź Galiczyn potwierdzi tożsamo? — Nie inaczej, odpowiedział Dołhoruki.

„Ks. Sanguszko aż wcześnie pewien, że propozycye te żadnego na ks. Poniatowskim i Polakach nie uczynią skutku, przecież w politycznym względzie sądząc, że i książę i Cesarz Napoleon wiedzieć o nich powinni, że nakoniec ten był jedyny sposób wyrwania się z rąk moskiewskich, podjął poselstwo. Był w Krakowie i jak się należało spodziewać, to co ze strony moskiewskiej powiedział, odrzuconem zostało. Sanguszko powrócił i doniósł o odrzuceniu tem Dołhorukiemu, który mu odpowiedział: „Wiedzieliśmy żeś się tylko komisu tego podjął, by sobie paszport wyjednać." Przecież nie bronili mu do Warszawy wyjechać. Sanguszko dodał że tem prędzej się wyniósł, iż znając moralność moskiewską, bał się by Moskale chcąc udusić tajemnicę powierzonej negocyacyi, jego nie udusili."

Wojna między Francyą i Austryą zakończyła się w listopadzie zawarciem traktatu pokoju w Wiedniu. Rokowania szły oporem, gdyż Austrya wiedząc że Napoleon potrzebuje pokoju, ukazywała się upartą, lecz rzecz dziwna, że skałą, o którą się kilkakrotnie ugoda rozbić miała, była Wieliczka.

Równocześnie wysłany był od Galicyanów do Napoleona Matusewicz. Mówił on wróciwszy z swej misyi, że Napoleon pałał gniewem i zemstą do Rosyi, która dwulicowem swem postępowaniem jawną zdradzała obłudę. Wspomniawszy o Rosyi, rzekł Napoleon do Matusewicza:

„I przez skłonność i przez interes życzę by Polska powstała, ale wszystkiego nie mogę czego chcę. Nie dziwię się, że imperator moskiewski przeciwny jest temu; ja gdybym był na jego miejscu, dziesięć wojsk wprzódbym stracił, niżbym pozwolił by na cal wzmocniło się Księztwo Warszawskie, a gdyby i te wojska zniesionemi były, wystawiłbym armię jedenastą z dzieci nawet i kobiet. Bo Polska jest jeden kraj, przez który Moskwa może być zaczepioną, jest to jak Belgia dla Francyi. Że imperator chce mieć Polskę swoją, nie dziwię się, ale ja tem bardziej chcieć powinienem, by jej nie miał."

Do deputowanych przybyłych z Matusewiczem z Galicyi, z którego to kraju przy zawarciu pokoju zawarował Cesarz na rzecz Francyi dóbr narodowych za 10 milionów, rzekł on w te słowa malujące jeszcze dobitniej za jakie uważał niepodobieństwo przywrócenie Polski:

„Dla czego książę Poniatowski nie zagarnął Galicyi w mojem imieniu? Odpowiedziano mu że ogłosił natychmiast kraj pod opieką JC. Mości. — „Co was zgubiło, to wasz tron elekcyjny, potrzeba było wtedy całej słabości i głupoty rządu francuskiego, że to ścierpiał. Dziś gdy się już stało, jakże was przywracać, jesteście daleko, klimat wasz zbyt zimny, abyśmy go znieść mogli; narody są przedewszystkiem samolubne, trzeba im nieprzyjaciela, którego przywykli widzieć i zwyciężać. Czemże jest Rosya dla Francyi? potęga jej by mnie nie wstrzymała, ale żywioły, ale naród, armia.... Utworzyłem księstwo Warszawskie, gdyż skłaniał mnie do tego honor, rzuciłem w kraj ten zarzewie powstania i nie mogłem go pozostawić pod kijem kaprala pruskiego. Chciałem tego, zwyciężyłem, dokonałem. Dałem je królowi saskiemu, rozumnemu i spokojnemu księciu, i tak się stało. Rad byłem zawrzeć pokój w Tylży, miałem 150.000 Austryaków na karku; ten głupiec król szwedzki, on to nas zgubił. Gdyby chciał był z 20.000 zrobić dywersyę, byłbym przeszedł Niemen, wywołał rewolucyę na Litwie i dziś bylibyście czem innem. Dziś nie mogę chcieć wojny z Rosyą, i gdyby mnie cesarz Aleksander był usłuchał w Erfurcie, gdyby był, jak mu mówiłem, powołał swego posła w Wiedniu, nie byłoby wojny. To księstwo warszawskie jest postrachem dla Rosyi, ono rzuca chłód między Aleksandrem i mną, jednakże w tej wojnie zamiast wystąpić przeciw mnie, nie działał ani tak ani siak. Jesteście dzielnym narodem, lecz jesteście lekkomyślni, wszystko krytykujecie i trudno wami rządzić. Szanujecie króla Saskiego, ale go nie kochacie; wasze zwyczaje, wasze obyczaje są całkiem francuskie; wiem, że gdybym wam dał księcia francuskiego, zapaliłoby to dziesięcioletnią wojnę z Rosyą. Nie łudźcie się zwodniczą nadzieją. W polityce nie rządzi metafizyka ani uczucie, interes i skłonność popychają mnie do odbudowania Polski, lecz nie mogę chcieć wojny z Rosyą. Nie zobowiązałem się do niczego, Galicyi nic nie przyrzekałem."

W końcu nie chcąc zupełnie odbierać nadziei, rzekł: „Lecz czemże jest rozum ludzki, mówi się, a potem okoliczności się zmieniają i pociągają nas."

Franciszek Potocki, który należał do deputacyi Galicyjskiej, był w Schönbrunie naocznym świadkiem sceny, którą Niemcewicz według jego opowiadania w swych pamiętnikach zamieścił.

Gdy Napoleon z zamku Schönbruńskiego wychodził dla przyjrzenia się w dziedzińcu paradzie wojskowej, wiele osób zbliżało się do niego podając memoryały. Jakiś przystojny, dobrze ubrany człowiek, cisnął się gwałtowniej od drugich; trzymał on w lewej ręce papier, prawą miał w zanadrzu. Cecha usilności, z jaką się przedzierał, zwróciła uwagę adjutanta cesarskiego jenerała Rapp, który schwyciwszy go za rękę ukrytą w zanadrzu, ujrzał rękojeść sztyletu:

— A to co? zawołał piorunującym głosem jenerał.

— Wszak widzisz odpowiedział nieznajomy, którego zaraz straż otoczyła.

Cesarz uwiadomiony, kazał go wprowadzić do swego pokoju i przyzwać lekarza Corvisart dla przekonania się, czy nie jest obłąkanym. Puls był spokojny, i Corvisart zapewnił, że ma zdrowe zmysły.

— Kto jesteś? zapytał Napoleon.

— Syn pastora z Norymbergi, wychowany w Erfurcie.

— Co zamierzałeś?

— Zabić cię.

— Dla czego?

— Jestem Niemcem, i mam przekonanie, że póki żyć będziesz, póty będziesz gnębił i niszczył moją ojczyznę.

— Czy masz wspólników?

— Nikogo.

— Przyznaj się, a daruję ci winę.

— Łaski nie chcę — gdybym ją otrzymał, użyję pierwszej sposobności aby cię zgładzić.

Człowiek ten zadziwił wszystkich spokojną i nienaruszoną stałością. Odprowadzony opodal, został rozstrzelany,

Napoleon bezdzietny z Józefiną, chcąc być założycielem dynastyi, a przytem zespolić się węzłami krwi z domem panującym rosyjskim, zgłosił się przez posła swego w Petersburgu p. Colincourt o rękę W. księżniczki, lecz postawiono za warunek, aby w Tuilleryach wzniesiono dla niej schyzmatycką kaplicę. Warunek ten później został złagodzony w ten sposób, żeby kaplica była w mieście. Równocześnie doniół Colincourt, że narzeczona nie rokuje macierzyństwa; wtedy zawołał Napoleon: Une chapelle en ville et.... je n'en veux pas. Wtedy to żona b. posła p. Metternichowa podsunęła myśl Talleyrandowi, aby cesarz posunął się o rękę arcyksiężniczki, a ręczy, że zostanie przyjętym. Zaręczyny odbyły się. Józefina zezwalając na rozwód, prosiła Napoleona, aby syna jej Eugieniusza Boharnais wicekróla włoskiego zrobił królem polskim.

„Moskwa, rzekł, dla mnie samego jest straszną, ona nie pozwoli na to, a dla Polaków, kłócić się z nią nie myślę."

Zawsze ta sama zwrotka ilekroć była mowa o Polsce, a jednak Polska tak ślepo, tak upornie wierzyła w urojone zamiary, których nie miał żaden z Napoleonów.

*(Dokończenie nastąpi).*

wywarł efekt niż głos altówki lub wiolenczeli z kwartetu jakiego wyjęty i oddzielnie zagrany. Dopiero w połączeniu z akompaniamentem widać jego całą wartość. Nie trudności mechaniczne, ale rozmaitość niespodziana, często na bardzo oryginalnych kontrastach oparta i kunsztowna a wyspekulowana modulacya, czynią wszystkie śpiewki pana Żeleńskiego bardzo trudnemi do śpiewu i z tego powodu nie można się spodziewać, żeby się bardzo między amatorami rozpowszechniły. A że wszech miar na to zasługuje. Słowem, przekonaliśmy się wczoraj, że mamy w panu Żeleńskim pierwszorzędnego kompozytora, którego nam i obcy zazdrościć mogą. Gdyby nam kazano wynaleźć kogoś z kompozytorów duchem i charakterem doń zbliżonego, tobyśmy bez namysłu wskazali Schumana, chociaż nigdzieśmy plagiatu nie dostrzegli. Ale są to dwa duchy sobie pokrewne i bardzo do siebie zbliżone.

— W rzędzie ważnych kwestyj, jakiemi Francya obecnie się zajmuje, jest potrawa z kuropatw, na obiedzie u Thiersa. Francya pomimo swojej urzędowej republiki, nie ma w sobie nic republikanckiego. W braku króla albo cesarza, musi zajmować się przynajmniej swoim prezydentem i nie da mu pokoju, zaglądając mu nawet do jego kuchni. Nie masz bajeczki, którejby nie wymyślono o pani Thiersowej, jak niegdyś zajmowano się domowemi sprawami królowej Amelii a później cesarzowej Eugenii. Formalnie gniewa ich, że żona prezydenta Rzeczypospolitej żyje jak mieszczka wprawdzie dostatnia, i głoszą nawet, że sama chodzi po mięso i kupuje na targu jarzyny. Gdyby tak było, dowiódłoby tylko, że żona prezydenta nie dała się wysokiem swego męża stanowiskiem oszołomić. Ale tak nie jest: pani Thiersowa jest oszczędną, lecz nie skąpą: wychowana w domu obywatelskim, zna wygody życia, ale nie lubi zbytków.

Wracając się do kuropatw, nadmienić musimy, że dały one powód do korespondencyj niemal ministeryalnej. *Journal de Paris* zamieścił był bowiem spis potraw pierwszego obiadu danego przez prezydenta w pałacu Elizejskim, a między temi figurowała potrawa z kuropatw. Stowarzyszenie obrony zwierzyny oburzone tem przekroczeniem terminu zastrzeżonego dla łowów, upoważniło margr. Nicolai do interwencyi bezpośredniej u Thiersa. W imieniu prezydenta republiki odpowiedział d. 14 b. m. na blankiecie urzędowym p. Barthélémy Saint Hilaire, że nie było na obiedzie kuropatw, a nadto prezydent dziękuje towarzystwu, że roztacza taką czujność.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej przez ciąg dnia. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— We środę dnia 24 kwietnia: Śgo Jerzego męczennika.

## Wystawa powszechna w Wiedniu.

Objaśnienie o warunkach udziału w wystawie powszechnej w Wiedniu 1873.

(Ciąg dalszy)

*Potrzeba współudziału.*

§ 3. Ażeby więc żywotność Galicyi pod względem gospodarczym wykazać, należy dołożyć wszelkich starań, by naszemu przeważnie rolniczemu krajowi zapewnić na wystawie niezawodnie zwycięstwo, a szczególnie o to się postarać, aby wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego godnie były przedstawione.

Dla osiągnięcia tego celu nieodzownie jest potrzebnem, aby na wystawę wysłane przedmioty nietylko liczbą, lecz także jakością, mianowicie, znakomitemi własnościami, taniością itp. się odszczególniały, i aby z wystawą kraju naszego wielki wybór gatunków przedstawiała.

Aby Galicya mogła się odznaczyć na wystawie, potrzeba ogólnego współudziału, a mianowicie aby owe wszystkie wyroby krajowe, które w przeciągu ostatnich lat dziesiątka w handlu sławę uzyskały, w odpowiedniej ilości na wystawie się znajdowały, szczególnie znajdować się tam powinny w dostatecznej ilości produkty pola, przedmioty do dostarczania drzewa, przedmioty wiedzy przyrodniczej, a nadto rośliny będące przedmiotem handlu, wyroby młynów parowych, dalej drzewo budulcowe i masztowe, kamienie węgle, potaż, pojedyncze okazy nafty czyli olej skalnego w stanie czyszczonym i nieczyszczonym, wosk ziemny, wzory marmuru i kamienia do budowy służącego, okazy gipsu, kali, galmanu, siarki i rudy żelaznej, wyroby żelazne jako płody hutnictwa krajowego. To są mniej więcej przedmioty, które dominujące na wystawie miejsce zająć powinny.

Wełna, futra, skóry, sierć, włosień, pierze, spodium, jaja, masło, sery, spirytus, likiery, piwo, drożdże, zapałki, wyroby szklanne, nierogacizna, owce, konie, bydło powinno się znajdować w takiej obfitości i w takim doborze, aby każdy na pierwszy rzut oka o bogactwach i skarbach kraju naszego, zaledwo z wystawą się produkcyjnej pochlebne mógł powziąć wyobrażenie.

W każdym kierunku, w którym Galicya się odznacza, powinien kraj nasz w pałacu wystawy świetnie być reprezentowanym.

*Względy kierujące przy wyborze przedmiotów na wystawę postać się mających.*

§ 4. Oprócz powyż wymienionych celów należy przy wyborze przedmiotów przeznaczonych na wystawę następujące ogólne cele mieć na względzie:

Przyczynienie się do postępu ludzkości, jakoteż do ogólnego dobrobytu, przez podanie szczegółów tyczących podniesienia dochodu w ogólności, a dochodu z rolnictwa w szczególności, a do upowszechnienia szczegółów, przez podanie tyczących się do podniesienia kredytu; bezinteresowne udzielenie wszelkich w pewnym zawodzie uzyskanych fortelów i ulepszeń ułatwiających pracę, albo udoskonalających wyrób. Obok tych celów ogólnych, mogą też pewne szczególne pobudzić wystawcę do wysłania przedmiotów na wystawę przeznaczonych, mianowicie:

*a)* produkcya na wielkie rozmiary. W takich razach należy wysłać próbki wyrobów, podać przytem nazwiska miejsca produkcyi, oznaczyć, w jakiem gatunku i w jakiej ilości produkt dany być może, podać cenę i w ogóle wszelkie dane potrzebne dla kupujących;

*b)* celująca jakość pewnego produktu, którego od produktów tego samego rodzaju w kraju lub za granicą praktyczne konstrukcye lub innych wyrobów, przez które w wyrobie tego produktu po dłuższem doświadczeniu szczególnie korzystnemi się okazały, a mimo to zasłużonego uznania i rozpowszechnienia nie znalazły;

*d)* wyroby własne albo imitacye obcych, które nieco lub podobne w kraju stały z takiemi samemi wyrobami importowanemi z innych krajów konkurencyę wytrzymują;

*e)* wszystkie artykuły handlu, których Galicya innym prowincyom albo państwom, bądź w pewnej części, bądź wyłącznie dostarcza, powinne dla zapewnienia i poparcia interesów kraju, na wystawie się znajdować i w okazach doborowych być reprezentowane.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Wiadomości*

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 22 i 23 kwietnia odbytym.

Tak z powodu ciągłych robót w polach, jako też i dzisiejszego święta starozakonnych, w dniu wczorajszym był niewielki przywóz zboża na targ; cen nie notowaliśmy.

Dzisiaj zaś na Kleparzu z tego samego powodu zboża nie dowieziono, inne artykuły jak pasza, naczynia i inne wyroby drewniane, w niewielkiej ilości dostarczone zostały.

(L. 3121) *Obwieszczenie.*

Według najnowszych doniesień c. k. Konsulatu w Warszawie pojawiły się ostatniemi czasy w Królestwie Polskiem zaraza księgosusz i wąglik (*Milzbrand*) w następujących miejscach:

I. Księgosusz

w Serebryszczach, Karolinowie, Strupinie, w Świeżem i w Dorogusku, powiatu chełmskiego; tudzież w Sosnowicach, w Zbojnie, w Zawadowce, Rozwadówce, w Majdanie Stulskim i w Stulnie powiatu włodawskiego, gubernii siedleckiej; a

II. Wąglik

w Krzywiczkach, powiatu chełmskiego gubernii lubelskiej; tudzież w Sowerciu i w Sodlenczycach, gubernii kaliskiej; co się podaje do powszechnej wiadomości.

Kraków dnia 16 kwietnia 1872.

*Bebowski.*

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych obu części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego odbędzie się w Lwowie d. 30 kwietnia.

Ministerstwo handlu, tudzież kr. węgierskie ministerstwo rolnictwa, handlu i przemysłu udzieliło inżynierowi w Krakowie p. Teofilowi Żebrawskiemu wyłączny przywilej na przeciąg jednego roku na ulepszenie wewnętrznego urządzenia kotłów parowych.

**Biała** 19 kwietnia. Pszenica 5·90, żyto 4·50, jęczmień 3·50, owies 2·05, kukurudza 7·—, groch 7.40, bób 6·50, soczewica 8·—, proso 7·60, tatarka 4·50, ziemniaki 2·40, siano 1·40, konicz 1·60, słoma 1·20, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, koniczyna 30·—.

**Peszt** 20 kwietnia. Dowóz pszenicy nie welki chęć kupna słaba, obrot mdły.

Płacono za pszenicę na 81 funtów 6·40 do 6·50, na 83 f., 7·25 do 7·30 za 100 f. cłowych; żyto 3·70 do 3·75, jęczmień spokojniej 2·70 do 2·90; owies 1·90 do 1·95; kukurudza 4·30 do 4·40; proso 3·10 do 3·20; olej 33 złr.; spirytus 56 1/2 złr.

**Wrocław** 20 kwietnia. Płacono za pszenicę na 88 f. po 242 srgr., żyto na 84 f. po 172 srgr., owies na 50 f. po 138 srgr., olej 25 1/3 tal., spirytus 1000 Trall. 23 1/6 tal.; rzepaku brak.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z d. 22 kwietnia.

Posady: Adjunkta w sądzie obw. w Nowym Sączu (900 zł.), w 4ch tygodniach. — Woźnego w sądzie powiatrwym w Sądowej Wiszni (250 zł.), podania do 4 maja.

Licytacye: Dnia 22 maja i 26 czerwca w sądzie kraj. krakowskim sprzedaż publ. realn. N. 39 w Rynku głównym w Krakowie położonej, do masy po Wincentym Kirchmajerze należącej.— D. 16 maja w sądzie pow. w Zaleszczykach sprzedaż publ. połowy realn. N. 148 tamże. — D. 24 maja w sądzie pow. w Zabłotowie sprzedaż publ. realn. N. 54 w Tuczapach.— D. 27 w sądzie pow. w Kętach sprzedaż publ. 1/4 realn. N. 170 w Bulowicach.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Zassowie niewiadomego z miejsca pobytu (*sic*) hr. Adama Potockiego o pozwie Aleksandra Muzyńskiego o 4666 zł. z tytułu melioracyi dzierżawy, kurator Dr Buś w Mielcu.— Sąd obw. tarnopolski o wykreśleniu firmy „Salomon Hirsch", o wpisaniu zaś firmy Herman Recheles".— Sąd pow w Bolechowie Gustawa Brazona o mianowaniu dla niego kuratorem p. Krystyna Schindlera w sporze jego egzek. z prokuratoryą skarbu.

*Przyjechali do Krakowa od 22go do 23go kwietnia.*

HOTEL POLLERA: Foryst adwokat z Tarnowa, Michalski z Galicyi, Karol Chlipalski z Kongresówki, Ludwik Kesler ze Lwowa, A· Neuman kupiec z Brig, C. Time inżynier z Pragi, J. Haberfeld kupiec z Oświęcimia, J. Perkowski z Warszawy, P. Rogola kupiec z Wiednia, Edward Kapliński z Warszawy, H. Lange kupiec z Wrocławia, M. Lewe kupiec z Wiednia, R. Bunzl kupiec z Wiednia, hr. Rej właśc. dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: Henryk Haller właśc. dóbr Jurczyc, Aleksander Dydyński wł. dóbr z Raciborska, Franciszek hr. Żółtowski właś. dóbr z Poznańskiego, Michał Wysocki z Wiednia, Maurycy Machalski inżynier z Mezö-Laborcz.

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Rzym** 21 kwietnia. Król wyjeżdża dziś wieczór do Neapolu. Z Medyolanu donoszą, że księżniczka Tyra, która (wracając z Rzymu z rodzicami) dostała tyfusa, ma się już lepiej.

**Londyn** 21 kwietnia. *Observer* uważa za przedwczesne doniesienie, że Ameryka odpycha cofnięcie żądań o wynagrodzenie szkód pośrednich. Odpowiedź amerykańska, według pomienionego dziennika, odeszła we środę parowcem „Chiny." Długa jej osnowa nie była telegrafowaną z powodu jej rozciągłości i ważności. W sferach dobrze świadomych uważają wysłanie odpowiedzi pocztą za potwierdzenie, że Ameryka pragnie dojść do przyjacielskiego rozwiązania kwestyi. Królowa była wczoraj w Chiselhurst pół godziny w odwiedziny u Cesarstwa.

**Charków** 19 kwietnia. Dziś o 9ej wieczór przejechał przez Charków Car w powrocie z Krymu do Petersburga.

**Odessa** 18 kwietnia. Z Konstantynopola przybył jenerał Shermann z synem prezydenta Stanów Zjednoczonych jenerała Granta. Udają się oni przez Sebastopol, Tyflis statkiem na rzece Wołdze do Niższego Nowogrodu, a ztamtąd do Moskwy i Petersburga.

**Madryt** 21 kwietnia. *Gaceta* ogłasza dekret względem utworzenia komisyi mającej kierować udziałem Hiszpanii w wystawie wiedeńskiej. Prezesem komisyi mianowany Concha, wiceprezesami Perman, Nunez i Ulloa; komisya składa się prócz tego z 30 członków i sekretarza.— Alcalda Sardroal ofiarował rządowi w imieniu ochotników madryckich pomoc ich w razie powstania karlistów. Wszyscy ochotnicy w Hiszpanii z podobną wystąpią ofiarą. Rada ministrów wczoraj odbyta, trwała całą noc. Wojsko gotowem jest do pochodu. Rząd polecił towarzystwom kolei żelaznych północnej i połndniowej, aby przygotowały co potrzeba.

**Madryt** 21 kwietnia. Znaczne wojenne przygotowania poczynione. Wszyscy ministrowie i jenerałowie zebrali się dziś w południe u króla; narada jeszcze nieskończona. Powszechnie sądzą, że doniesienia dzienników o powstaniu są wymyślone.

**Cetynia** 21 kwietnia. Książę Czarnogórski zaproszony jest przez jen. hr. Rodicza na polecenie rządu austryacko-węgierskiego do udziału w wystawie wiedeńskiej.

**Skadar** 21 kwietnia. W miejsce Mustafy mianowany jest Ruf pasza gubernatorem Albanii.

Wczoraj jeszcze telegram doniósł z Pragi o wygranej stronnictwa wiernokonstytucyjnego w wyborach większej własności w Czechach. Wygrana zaszła tym sposobem, że federaliści usunęli się od wyborów, złożywszy protest. W dziennikach wiedeńskich wczorajszych znajdujemy niektóre szczegóły.

I tak według telegramu *Presse*, na zgromadzeniu większych właścicieli jeszcze w niedzielę na 496 wyborców stanęło 148 wiernokonstytucyjnych w posiadaniu 117 pełnomocnictw, co już zapewniało im większość 17tu głosów. Książę Karlos Auersperg zawezwał tylko do akuratnego przybycia nazajutrz. Stanęło też w lokalu wyborów 130 z 120 pełnomocnictwami, walka więc była niepodobną. Federaliści założyli protest, o którym tyle się dowiadujemy z *Vaterlandu*:

„Gdy konserwatyści w skutek przedsięwziętej już po upływie reklamacyjnego terminu zmiany listy wyborców na korzyść liberalnych, naprόżno żądali odroczenia aktu wyborów i przyjęcia prawnie udowodnionych wyborców konserwatywnych do listy wyborczej, nie otrzymawszy w tej mierze zadowolenia, postanowili wstrzymać się od wyborów i założyć protest przeciw aktowi wyborczemu i jego skutkom."

Organa wiernokonstytucyjne tłómacząc zaś krok ten Czechów, przypominają, że dzienniki czeskie utrzymywały zawsze, iż cała agitacya wyborcza ma jedynie na celu niedopuszczenie konstytucyi, że od tego zależy zwycięstwo. Gdyby bowiem stronnictwo narodowe otrzymało było większość, nie byłoby wtedy przyszło do Sejmu i Sejm nie byłby się mógł otworzyć. Nie mając zaś większości, niepozostawało mu nic innego jak abstencya od wyborów.

Protest nie na wiele się przyda, bo namiestnik go nie przyjął i odesłał prezesowi byłego wydziału ks. Lobkowitzowi. Nie powstrzymała więc abstencya ani wyboru komisyi wyborczej tak w majoratowem jak niemajoratowem kole, ani wyborów w ogóle, a zatem przejścia kandydatów wiernokonstytucyjnych. Sejm więc prażski otworzy się naturalnie, delegacya do Rady państwa zwiększy się o kilkunastu członków z większej własności— większość 2/3 Izby Niższej Rady państwa zapewniona — a w końcu o nic innego nie chodziło rządowi, a raczej stronnictwu.

Na dowód zaś, jak dalece cała ta wyborcza sprawa odnosi się do reformy wyborczej, posłużyć może, iż dzienniki ukończywszy opis tryumfu wiernokonstytucyjnego, przechodzą zwykle do mówienia o zamierzonej reformie wyborczej. Pisze w tej mierze prawie urzędowa *Bohemia*: „Nie ulega wątpliwości, że rząd wniesie to przedłożenie, ale nie jest jeszcze pewnem, czy czas do tego już bliski. Obecny rząd kieruje się stanowczo myślą, że jedna kwestya po drugiej musi być załatwioną, aby jedna drugiej nie przeszkadzała. I tak wszelkie *strike* parlamentarne usunięte być musiało naprzód przez *Nothwahlgesetz*, potem ułożono załatwienie kwestyi galicyjskiej. To było rezultatem pierwszej kampanii. Druga część kampanii miała sprowadzić w Czechach sejm wiernokonstytucyjny. Ta kampania teraz się odbywa. Dopóki rząd tego nie dokona, w kwestyi wyborczej nic zapewne stanowczego nie przedsięweźmie." *Bohemia* pisząc to nie wiedziała jeszcze o wypadku wyborów. Teraz gdy druga część „kampanii" skończona, a tak się przynajmniej wydaje, może dalszą akcyę rząd przyspieszyć zechce, mając większość 2/3 zapewnioną.

Donieśliśmy dawniej, że biskup Donnet exkomunikował dwóch księży dyecezyi Bordeaux, za nieuznanie uchwał soboru Watykańskiego. Jeden z nich Junqua nie zdjął habitu i na zaskarżenie biskupa skazany został na więzienie. Junqua przed sądem chciał udowodnić, że nie może być wykluczonym z kościoła za nieuznanie dogmatu nieomylności. Tak prokurator jak sąd nie wychodzili jednak z zasady teologicznej, lecz odwołali się do ustaw, które dają biskupom prawo zwierzchności nad duchownymi ich dyecezyj. Junqua opuścił więc izbę sądową i skazany został zaocznie. Sprawa ta nabrała rozgłosu zwłaszcza przez to, że zostaje w zupełnej sprzeczności z zachowaniem się władz pruskich wobec biskupów. Rząd pruski wchodzi w meritum i rozstrzyga, kiedy kapłan winien słuchać biskupa, a kiedy wolno, nie być mu posłusznym.

Niemal równocześnie arcybiskup paryski Guibert ogłosił pierwszy raz uchwały soboru Watykańskiego, i niektóre dzienniki zamieszczają takowe. Dotychczas uchwały te były znane i ogłaszane, ale nie urzędownie przez władzę duchowną, jak obecnie przy liście pasterskim.

Dni ministerstwa angielskiego zdają się być policzone. W chwili otrzymania depeszy donoszącej o przegłosowaniu rządu w mocyi odnoszącej się do stosowniejszego rozkładu ciężarów podatkowych z uwzględnieniem właścicieli ziemskich, zwątpiliśmy o utrzymaniu się długo gabinetu przy władzy, skoro w kwestyi tak dla niego ważnej, około której cała jego obraca się polityka, doznał on porażki. Przyczepienie się następnie rządu do poprawki w ustawie głosowania tajnego tyczącej się, a poprawki przechodzącej słuszność kontroli wolności głosowania, bo zamieniającej kontrolę w szykanę ścisłości tej tajności, było również błędem, który nie mógł wypaść na korzyść rządu. Ale kryzys gabinetowa leży zdaniem naszem głębiej. Użyto tylko mocyi i poprawki do bilu za dźwignię mającą wysadzić gabinet z posad jego. Gabinet się przejadł, że tak powiemy, Anglikom. Skorzystali przy nim niejakie ulgi finansowe, ale stracili wiele praw i przywilejów wewnętrznych i zewnętrznych. Liberalizm podminował im kościół episkopalny, neutralność osłabiła stanowisko Anglii. Wypowiedzenie traktatu handlowego francuskiego zadało i pod ekonomicznym względem ciężką klęskę systemowi rządowemu. Chwila więc zmiany rządu bliska. Zawcześnie już dziś oceniać, jak wypadnie. Ale to pewna, że między torysami a partyą socyalistyczną nastąpiło pewne zbliżenie się.

Nigdzie dotąd jeszcze nie zapowiadano z taką otwartością rewolucyi, co obecnie w Hiszpanii. Albo mniemają Karliści, że rząd jest tak słaby, iż dosyć okrzykiem zwalić tron jak mury jerychońskie, albo chcą go nastraszyć, albo republikanów wplątać w ruch karlistowski, choćby się ten nie udał, byle był precedensem dotąd nieznanym. Wprawdzie nieraz już w Hiszpanii powstawały junty prowincyonalne i municypalne i obwieszczały zmianę rządu to jest rewolucyę, kiedy ten rząd stał jeszcze i posiadał wojsko, a takie obwieszczenie junt bywało hasłem rewolucyi i odciągało wojsko od rządu. Może i obecna zapowiedź rewolucyi ma ten sam cel i takiej samej używa do niego drogi.

Z Królem Szwedzkim było już bardzo niebezpiecznie, lecz znowu nieco mu się polepszyło.

Dotychczas niemożna jeszcze wiedzieć, tak sprzeczne są doniesienia z Londynu, Nowego Jorku i Washingtonu, jak stoją rokowania angielsko-amerykańskie, a mianowicie, czy rząd washingtoński upiera się przy wynagrodzeniu szkód domniemanych lub też poprzestaje na szkodach rzeczywistych i faktycznie udowodnić się dających. Odpowiedź amerykańska jest już w drodze, ale treści jej nie telegrafowano i zachowano tajemnicę. Gdyby ta była dla Anglii powolniejszą, nie potrzebaby z nią się taić. Tajemniczość ta jest wróżbą niepomyślną.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

**Praga** 23 kwietnia. W wyborach do sejmu z większej własności ziemskiej z obu grup (majoraty i nie majoraty) wybrano kandydatów wiernokonstytucyjnych (gdyż autonomiści nie głosowali wcale. *Red.*)

**Berlin** 22 kwietnia. Na posiedzeniu dzisiejszem parlamentu na interpelacyę Wiggersa, który pytał, w jakiem stadium znajduje się opracowanie ustawy drukowej na całe Niemcy, oświadczył minister Delbrück, że ustawa drukowa jest wykończoną i udzielono ją różnym rządom związku niemieckiego. Te, wyjąwszy jednego, wyraziły się teraz o niej; wszelako opinie ich dopiero ostatniemi dniami nadeszły. Projekt jednak na ich podstawie nowo wypracowany, tak wielkiego wymaga czasu, że wniesienie go na tej jeszcze sesyi nie jest już możebnem. Na wniosek Hoverbecka przystąpiła Izba do rozpraw nad interpelacyą.

**Wersal** 23 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto po dłuższych rozprawach porządek dzienny w tym duchu, że naprzód odbywać się mają obrady nad urządzeniem Rady stanu, a dopiero następnie nad organizacyą armii.

**Londyn** 22 kwietnia. *Daily News* donoszą, że gabinet Gladstona prawdopodobnie jeszcze przed końcem tego tygodnia ustąpi. Hartington wniesie, aby głosować nad ustawą tyczącą się stopni doktorskich, a Fawcett zażąda głosowania nad ustawą tyczącą się uniwersytetu dublińskiego. Rząd uważać będzie odrzucenie wniosku o głosowanie jako wotum nieufności. Takie postanowienie powziętem zostało na radzie ministrów w sobotę odbytej.— Przeciw-memoryał amerykański krytykuje przypuszczenie, że proklamacya królowej przyznała powstańcom charakter polityczny, odpowiada na zarzuty Anglii przeciw pretensyom szkód pośrednich i zbija energicznie tłumaczenie praw państw neutralnych.

**Marsylia** 22 kwietnia. Infant Alfons, brat Don Carlosa, zawiadomiony został przez władze francuskie, że nie będzie mu dozwolonem zbliżyć się do granicy hiszpańskiej; w przeciwnym razie zostanie internowany. Książę Alfons żądał, aby mu wolno było wyjechać do Szwajcaryi i odjeżdża tam dzisiaj.

**Pampelona** 21 kwietnia wieczór. Między karlistami panuje wielki ruch. Oczekują oni przybycia Cathelineau z ochotnikami dla kierowania ruchem karlistowskim. (Cathelineau pochodzi z dawnych Chouanów wandejskich i należy do legitymistów francuskich. *Red.*).

**Madryt** 22 kwietnia. Ruch karlistowski rozpoczął się. Banda nie zbyt liczna pojawiła się w prowincyi Toledo, inna zaś w Nawarze pod dowództwem jakiegoś księdza. Kilka innych band ma się natychmist pojawić, jeżeli tylko nie wstrzyma tworzenia się band aresztowanie ludzi, którzy tworzyli junty karlistowskie w Madrycie, Valladolid, Zamora i Bourgos.

**Bern** 22 kwietnia. Rachunek kosztów z powodu internowania armii wschodniej francuskiej stanowczo jest uporządkowany. Wydatki wynosiły 12,154.396 franków. Francya zapłaciła już 6,682.584 fr. Dodchód ze sprzedaży koni wynosi 1,154.459 fr.; sprzedaż furażu 160.645 fr. A zatem Francya pozostaje dłużną jeszcze 4,156.708 fr.—Rada związkowa uchwaliła dziś nowy podział armii projektowany przez departament wojenny na 9 dywizyj wojsk.

**Kursa.** Wiedeń 23 kwietnia godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·30. — Zjedn. dług państwa w srebrze 70·45. — Losy z r. 1860 103·—. — Akcye banku 830. — Akcye kredytowe 330·50. — Londyn 111·65. — Srebro 110·—. Dukat 5·33. — Lombardy 201·30. Losy z r. 1864 146·50. — Akcye franco-austr. 137·—. — Napoleony 8·91. — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 252·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 167·—. Akcye kol. północ.-wschod. 167·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 134·—. — Akcye banku jeneral. —. . — Renta w srebrze 70·50. — Oblig. indemniz. gal. 75·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 309·—. Akcye kolei rządowéj 372.——. Akcye kol. siedm. 180·50. —. Akcye kol. Rudolfa 177·—. — Akcye kol Pardubic. 183·50. — Akcye kol. północ. 232·— Tramway 297·—. — Akcye banku budowy 122·90. Akcye kol. wschod. 146·50. — Akcye kol. Alföl 180·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 110.— Austryacki bank ogólny 241·50.

Usposobienie giełdy: koniec pomyślne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

**Antoni Kłobukowski.**

# Kurs papierów i pieniędzy.

**Kraków** 23 kwietnia.

(Wartość kuponów do 24 kwietnia)

| | żądają | płacą | wartość kuponu |
|---|---|---|---|
| Srebro austryackie za Zł. 100 | 109 50 | 108 50 | — |
| Kupony sr. płatne „ „ 100 | 109 — | 108 — | — |
| Ruble ros. papierowe „ R. 100 | 151 50 | 150 25 | — |
| Talary pruskie „ „ T. 100 | 165 50 | 164 50 | — |
| Dukaty austr. „ 1 szt. | 5 37 | 5 27 | — |
| Napoleondory „ 1 szt. | 8 92 | 8 82 | — |
| Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.) | 76 75 | 75 75 | 2 28 |
| 4% listy zast. „ „ „ 100 | 76 25 | 75 — | 1 26 2/3 |
| 5% „ „ „ „ „ 100 | 83 75 | 82 85 | 1 58 1/3 |
| 6% „ hipot. „ „ „ 100 | 90 25 | 88 75 | — 90 |
| 6% „ zakł. kred. wł. „ 100 | 90 50 | 88 75 | 1 90 |
| 5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 | 109 50 | 107 50 | 1 90 |
| Losy prem. węgierskie za 1 sztukę | 107 50 | 106 — | — |
| Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.) | 102 — | 100 — | 1 26 2/3 |
| „ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ | 176 — | 172 — | 1 90 |
| „ kolei Karola Ludw. Zł. 210 | 253 50 | 251 50 | 3 32 1/2 |
| „ „ Lwow.-Czern. „ 200 | 167 50 | 165 50 | 4 83 1/3 |
| „ „ Warsz.-Wied. za r. 60 | 95 — | 93 — | — 95 |
| 4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 | 91 75 | 90 50 | 1 35 1/2 |
| 4% „ „ „ „ II „ 100 | 91 50 | 89 75 | 1 35 1/2 |
| 5% „ „ „ „ za rsr. 100 | 91 50 | 89 75 | 1 69 1/2 |
| 4% „ likwidac. Kr. pol. 100 | 76 25 | 75 — | 1 60 |
| Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100 | 56 — | 54 — | — — |

**Wiedeń** 22 kwietnia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% zjednocz. dług pań. ban. | 64 10 | 63 95 |
| 5% „ „ sreb. | 70 60 | 70 40 |
| „ Oblig. indemniz. niż. Austr. | 95 — | 94 — |
| „ „ „ czeskie | 96 50 | 96 — |
| „ „ „ węgiersk. | 82 25 | 82 — |
| „ „ „ galicyjsk. | 76 75 | 75 75 |
| „ „ „ bukowiń. | 75 — | 74 50 |
| „ „ „ siedmiog. | 77 75 | 77 25 |
| Pożyczka głodowa galicyjska | — — | — — |
| 5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr. | 109 — | 108 75 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. losy. | 91 90 | 91 75 |
| 4 „ galicyjskie | — — | — — |
| 5 „ „ | — — | 83 — |
| 6 „ gal. zakł. kr. włoś. | 92 75 | 92 25 |
| 5 „ węgiersk. losow. | 90 20 | 90 — |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 106 — | 105 75 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat. | 88 75 | 88 25 |
| 5 „ Domi. pań. 120 złr. | 119 — | 118 — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 330 — | 328 — |
| „ „ „ 1854 | 94 — | 93 50 |
| „ „ „ 1860 | 102 50 | 102 — |
| 1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860 | 123 50 | 123 — |
| Losy pożyczk. z r. 1864 | 146 — | 145 75 |
| „ prem. poż. węgier. | 106 25 | 105 75 |
| „ Comorente | 24 — | 23 — |
| „ Kredytowe | 185 50 | 184 — |
| „ żeglugi parowéj na Dunaju | 100 25 | 99 75 |
| „ księcia Salm | 42 — | 41 50 |
| „ „ Palffy | 29 75 | 29 25 |
| „ ks. Klary | 38 — | 36 — |
| „ hr. St. Genois | 30 — | 29 — |
| „ miasta Budy | 33 — | 32 — |
| „ ks. Windischgraetz | 24 50 | 23 50 |
| „ hr. Waldstein | 24 — | 23 50 |
| „ hr. Keglevich | 17 50 | 16 50 |
| „ Rudolfa | — — | — — |
| Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr. | 26 — | 25 — |
| *Akc. banku i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 830 — | 829 — |
| Zakładu kredytowego | 327 25 | 327 — |
| Żeglugi parow. na Dun. | 616 — | 614 — |
| Kolei półn. Ferdynanda | 2325 | 2320 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei rządowéj fr. a. | 371 — | 370 — |
| „ zachodn. c. Elżbiety | 247 25 | 246 75 |
| „ Pardubickiej | 184 — | 183 -- |
| „ południowej | 189 25 | 189 — |
| „ Galicyjskiej | 253 — | 252 50 |
| „ Czerniowieckiéj | 167 — | 166 — |
| Kol. węgier. półn. wsch. | 168 -- | 167 — |
| ks. Rudolfa 200 złr. sreb. | 177 25 | 176 75 |
| Akc. kol. Alf. fiumań. | 180 50 | 180 — |
| „ „ Kosz.-Bogum. | 188 50 | 188 — |
| „ „ Siedmiogrodz. | 183 — | 182 — |
| „ „ Cisańskiej | 278 — | 277 — |
| „ „ wschod. węg. | 146 25 | 145 75 |
| „ „ austr. północno-zachodniej | 209 75 | 209 25 |
| „ „ Franc. Józefa | 209 — | 207 — |
| Akcye banku anglo-austr. | 306 — | 305 — |
| „ „ anglo-węg. | 110 — | 109 50 |
| „ austryack. ogóln. | 241 — | 240 — |
| „ Zakł. kredyt. węg. | 155 — | 154 — |
| „ banku franko-austr. | 137 25 | 137 — |
| „ „ węgierskiego | 103 50 | 102 50 |
| „ „ galic. d. handlu i prz. w Krak. | 100 50 | 100 — |
| „ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie | — — | — — |
| „ wied. d. obr. płod. | 248 — | 247 — |
| „ galicyjs. hipoteczne | — — | — — |
| „ austryac. związkow. | 132 50 | 132 — |
| „ dla obrotu ogólnego | 202 — | 201 50 |
| „ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie | — — | — — |
| „ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach | — — | — — |
| „ 400 frank. tureckie | 74 75 | 74 50 |
| *Obligi pierwszeństwa* | | |
| Kolei Naddniestrzańskiéj | — — | 84 75 |
| „ Koszycko-Bogum. | 93 50 | 93 25 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.) | 92 — | 91 50 |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | — — | 91 50 |
| Kolej rząd. St. 500 fr. | — — | — — |
| „ „ Emis. 1867 | — — | — — |
| Kol. południo. St. 500 fr. | 112 — | 111 50 |
| „ Bony 1870-1874 6% | — — | — — |
| „ pół. C.F. 100 złr. m. k. | 90 50 | 90 30 |
| „ „ „ za 100 fl. w. a. | 86 — | 85 50 |
| „ „ w sreb. 5% w. a. | 103 — | 102 75 |
| „ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a. | 91 75 | 91 25 |
| Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl. | — — | — — |
| „ „ w srebrze „ | 98 25 | 98 — |
| „ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100) | 102 — | 101 50 |
| Kol. Gal. Kar. L. Emis. II. | 100 25 | 100 — |
| „ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 78 50 | 78 — |
| „ „ „ Emisya 1867. | — — | 89 — |
| Kol. Siedm. fl. 200 w. a. | 90 80 | 90 50 |
| „ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 95 25 | 95 -- |
| „ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | — — | 102 — |
| Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Austr. Lloyd 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. | — — | — — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | — — | — — |
| „ dukat na wagę | 5 33$^{5}$ | 5 32$^{5}$ |
| „ „ obrączk. | — — | — — |
| Złoto *al marco* | — — | — — |
| Napoleondory | 8 89$^{5}$ | 8 89 |
| Fryderyki | — — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Luidory (niemieckie) | — — | — — |
| Souwereny angielskie | 11 20 | 11 10 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 110 — | 109 75 |
| Srebro, kupony | 110 — | 109 75 |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 66$^{75}$ | 1 66$^{50}$ |

**Lwów** 30 kwietnia

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 31 | 5 23 |
| „ cesarski | 5 33 | 5 25 |
| Półimperyał rosyjski | 8 92 | 8 84 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 78 | 1 68 |
| „ papier. „ | 1 51 1/4 | 1 50 1/4 |
| Talar pruski | — — | — — |
| Listy z. Tow. kr. gal. 5% | 83 50 | 83 — |
| „ „ „ „ 4% | 75 50 | 75 — |
| „ zast. Banku hip. | 92 75 | 92 — |
| Obligi indemn. bez kup. | 76 75 | 76 10 |
| Akcye kol. galic. b. kup. | 251 75 | 250 75 |
| „ „ lwows.-czern. | 167 50 | 166 — |
| „ Banku hipot. gal. | 167 | 165 — |

**Warsz.** 20 kwietnia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Listy zastaw. 1 ser. rub. | 92 — | 91 70 |
| „ „ 2 „ „ | 90 90 | 90 60 |
| kupon „ | — — | 1 31 7/9 |
| „ „ nowe „ | 91 10 | 90 80 |
| kupony „ | — — | 1 63 8/9 |
| „ likwidacyjne „ | 76 60 | 76 30 |
| kupony „ | — — | 1 54 4/9 |
| Kolej warsz. wiedeńska | — — | 97 — |
| „ „ bydgoskiéj | 77 25 | — — |
| „ „ terespolskiéj | — — | 121 — |
| „ „ łodzka | — — | 105 — |

# Księgarnia
**WŁAD. JAWORSKIEGO**
**w Krakowie,**

przeniesioną została do domu własnego pod **L. 17 w Rynku głównym** naprzeciwko wieży ratuszowéj, gdzie dawniéj był handel p. J. Jahna. (688-6-6)

# Hotel Seiferta,
**w Krynicy,**

obok nowych łazienek położony w najlepszym stanie z kompletnym inwentarzem i restauracyą **z wolnéj ręki do sprzedania.** Wiadomość do **5 maja** w Krakowie, następnie w Krynicy. (707-2-)

Zakład zdrojowy

# SZCZAWNICA

ogłasza niniejszem, iż rozsyłkę swych zdrojów **Józefy, Stefany, Magdaleny i Waleryi** już rozpoczął. Zaprasza do wczesnych zamówień, by mógł tem rychléj zadość poczynić każdem życzeniu. Na żądanie przesyła bezpłatnie cennik wód Szczawnickich z dołączeniem najnowszego opisu zdrojowiska. (463-13-14)

**Maczuskiego**

## Ekstrakt z orzechów

do farbowania włosów na **blond, brunatno lub czarno**. Sporządzany z zielonéj łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniéj nieszkodliwy — farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na blond, brunatno lub czarno, nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny.

1 flakon płynnego Ekstr. z orzechów 3 złr.
1 słoik Pomady z orzechów . . . . . 2 „
1 flakon olejku orzechowego. . . . 2 „
½ „ „ „ . . . . 1 „

## Violette de Mars,

ślicznie pachnące perfumy ze świeżych fiołków tegorocznych wyrabiane.

**Perfumy fiołkowe po . . 2 złr.**
**Pomada fiołkowa po . . 1 „**
**Mydło fiołkowe po . . . . 1 „**

Prawdziwe do nabycia:
w Krakowie u pana **Józefa Jahna** i **Wilh. Fenza,** kupca. (400-8-10)

# ESSENCYA
**z Salsaparyli Colbert.**

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (385-11-)

Znaczny i od wielu lat używający zasłużonéj sławy

## Skład zegarków M. Herza

zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6, sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

*Zegarki kieszonkowe genewskie.*

Sreb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—12 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16—19 „
„ „ „ z podwójną kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontoiry . . 28—50 „
„ „ „ „ z podw. kop. 35—40 „
„ „ dto z kryszt. szkłami 30—36 „
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 kam. 30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emali. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35—44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop. 50—56 „
„ „ remontoiry 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop. 110, 120, 150 „

**Budziki ze zegarkiem 7 złr.**
**Budziki** ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.
**Zegary ścienne** własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem
co dzień do nakręcania . . . 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20, 22 „
„ „ „ „ z biciem godz. i ½ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1 złr. 50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzéj. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian. (39-37-50)

## Oryginalna Pasta Pompadour.
**Ja Wilhelmina Rix**

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. Rixa, od 15 lat jedynie sama wyrabiam prawdziwą niefałszowaną ORYGINALNĄ PASTĘ POMPADOUR, albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mem mieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest prawdziwa do nabycia. Ostrzegam, aby nie kupowano jéj u kogokolwiek innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się fałszerstw rozwiązałam. (436-7-24)

Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ Pastą zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym zaręczonym środkiem do szybkiego usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, zajadów, piegów, plam żółciowych i chróst. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności pieniądze zwrócone zostaną. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. 1 cnt. 50. Przesyłka za pobraniem pocztowem.

Podziękowań nie ogłasza się.

Rynek, obok hotelu Drezdeńskiego.

# Tylko podczas jarmarku.
## Dzisiaj drugi dzień sprzedaży.

Fabrykanci płótna i bielizny

# SCHOSTAL i HAERTLEIN

z Wiednia (Graben Nr. 30) przywożą i na tegoroczny jarmark **wyroby płótna, bielizny gotowéj i roboty pończoszkowéj** na sprzedaż, **która ii tylko 8 dni trwać będzie. Miejsce sprzedaży** znajduje się wyłącznie obok hotelu Drezdeńskiego **w handlu win p. Ciechanowskiego.**

Wyroby pod naszą firmą zanadto znane są Publiczności, ażebyśmy uważali za potrzebne, przez wychwalanie wartość tychże podnosić; ograniczamy się zatem jedynie na zawiadomieniu, iż tym razem szczególnie we wszelkie gatunki płócien zaopatrzeni jesteśmy, a zwłaszcza z bielizny posiadamy wszystkie najgustowniejsze, najnowsze i najbardziéj eleganckie wyroby. Celem stałego zatrudnienia naszych szwaczek i robotników, jest zasada nasza: wiele pozbywać; dla osiągnięcia zaś tego zamiaru sprzedajemy **po cenach nie do uwierzenia nizkich.**

**Ceny fabryczne stałe.**

*Ceny bielizny mężkiéj:*

KOSZULE MĘZKIE (różnéj wielkości) z dobrego prawdziwego płótna, sztuka po złr. **2, 2·50, 3.**
„ z cienkiego płótna rumburskiego lub irlandzkiego złr. **3·50, 4, 5, 6, 7** do **8.**

KOSZULE MĘZKIE z najcieńszego angielskiego szirtyngu (które szczególniéj polecamy) złr. **1·85, 2·25, 2·50, 2·75, 3, 3·50.**
„ z gorsem i mankietami z najcieńszego płótna złr. **3.25, 3·50, 4, 4·50, 5** do **5·50.**

GATKI z dobrego domowego płótna; krojem francuskim lub niemieckim, sztuka złr. **1·30, 1·40.** Z najcieńszego rumburskiego i tak zwanego toile de cuir, nić cztery razy kręcona, szt. po złr. **1·75, 2, 2·25, 2·50** do **3.**

SKARPETKI z nici niebielonych lub w paseczki, ½ tuzina złr. **2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5** do **6.**

*Ceny bielizny damskiéj:*

KOSZULE DAMSKIE z prawdziwego płótna, gładkie lub dzierganе złr. **1·65, 1·80, 2, 2·25** do **2·50.**
„ kroju szwajcarskiego, dzierganе, zapinane na ramiączkach z bluzkami i ozdobione różnemi wyszywaniami w 50-ciu najrozmaitszych gatunkach złr. **3, 3·50, 4, 4·50** do **5.**, najcieńsze z haftowanemi wstawkami lub koronkami złr. **5·50, 6, 6·50, 7, 8, 9** do **10.**

MAJTKI DAMSKIE z najlepszego i najcieńszego szirtingu, odszyte elegancko, wybornego kroju złr. **1·30, 1·50, 1·75.**
„ ze szlarkami i wstawkami haftowanemi złr. **2, 2·25.**
„ z wykwint. wstawkami złr. **2·50, 2·75, 3** do **3·50.**

KAFTANIKI ranne z najcieńszego perkalu, podług najnowszego kroju złr. **1·40, 1·80, 2,** ze szlarkami haftowanemi, bardzo eleganckie złr. **2·25, 2·50, 2·75** do **3.**
„ z wykwintnemi wstawkami haftowanemi złr. **3·25, 3·50, 3·75, 4,** do **4·50.**
„ szczególnie cienkie, najnowsze złr. **5, 6, 7** do **8.**

SPODNICE kostiumowe i do sukien z ogonami w 75 najrozmaitszych wzorach złr. **2.30, 2·50, 3, 3·50,** z haftowanemi szlarkami złr. **4·50, 5, 5·50,** z wykwintnemi wstawkami złr. **6, 7, 8, 9, 10** do **12.**

PŁASZCZYKI DO CZESANIA (Penioary) podług najnowszego kroju z najcieńszego perkalu złr. **2·50, 2·75, 3,** wykwintnie ozdobione złr. **3·50, 4** i **5.**
„ z haftowanemi wstawkami złr. **7, 8, 9, 10** do **12.**

KOSZULE DAMSKIE nocne, z długiemi rękawami, kołnierzem i mankietami z cienkiego angielskiego szirtingu złr. **2·50, 2·75, 3.**
„ z cienkiego płótna **3·25, 3·50, 4, 4·50.**
„ z wykwintnemi wstawkami haftowanemi lub haftem ręcznym złr. **5, 5·50, 6, 7, 8** do **9.**

POŃCZOCHY damskie wybornego gatunku, ½ tuzina **2, 2·25, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6** do **10.**

CHUSTKI do nosa półpłócienne, nić cienka i trwała, ½ tuz. c. **80** i **90.**
„ z rumburskiego płótna ½ tuzina złr. **1·20, 1·50, 1·75, 2,** z cienkiego irlandzkiego płótna złr. **2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5** do **6.**

CHUSTKI DO NOSA z prawdziwego francuskiego batystu, całe białe lub z brzegami kolorowemi, ½ tuz. złr. **1·50, 1·75, 2, 2·50,** wykwintnie cienkie ½ tuzina złr. **3, 3·50, 4, 5, 6** do **8.**

**Cennik płócien:**

1 sztuka płótna 30 łokci wiedeńskich, surowego przędziwa ręcznego **7·50, 8** do **8·50.**
„ z przędzy bielonéj, na koszule mężkie 25 łokci wiedeń. złr. **9, 9·50** i **10.**

Najcieńsze mocne płótno (tak zwane skórzane) najlepszego wyrobu 30 łokci wiedeń. złr. **12, 13, 14, 15, 16, 17, 18** do **20.**

Płótno holenderskie, na koszule damskie, dziecinne lub pościele 42 łokci wiedeń. złr. **14·50, 15** i **16.**

Weby rumburskie, holenderskie, irlandzkie i bielefeldzkie, 50 i 54 łokci wiedeń., bardzo dobry gatunek (na 14 do 16 koszul mężkich) złr. **18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 35, 40, 45, 50, 60** do **100** najcieńsze.

Następnie znajdują się na składzie płótna na prześcieradła bez szwu, bielizna stołowa, garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób.
Ręczniki roboty adamaszkowéj i dreliszkowéj.
Płaszczyki do kąpieli, ubrania ranne, serwety kawowe, szirtingi, perkale białe i wiele innych artykułów, które w porównaniu do cennika po jeszcze tańszych cenach sprzedawane będą.

Miejsce sprzedaży znajduje się w **lokalu handlu win p. Wilhelma Ciechanowskiego w Rynku głównym na dole, obok hotelu Drezdeńskiego.**

## Schostal i Härtlein,

(711-3-) Fabrykanci płócien i bielizny w Wiedniu, Graben Nr. 30 „zur goldenen Krone.“

# Austryac. centralne Towarzystwo budownicze
## w Wiedniu,

założone na wzajemności z kapitałem zakładowym

## 5 milionów złr. w. a.

*z czego poprzednie 2 miliony były puszczone w obieg,* daje każdemu sposobność przez wpłacenie *małych miesięcznych kwot od 10 złr.* wyżéj i *jednorazowe* złożenie należytości wpisowéj *20 złr.*, do przyjścia w posiadanie *własnego domu, realności, wilii i t. p.* Każda wpłata aż do pierwszego bilansu oprocentowaną będzie po 5%, a potem ma prawo do udziału w czystym zysku towarzystwa.

Oświadczenia przystąpienia z dołączeniem kwoty przyjmuje

**główna Reprezentacya austryackiego centralnego Towarzystwa budowniczego w Wiedniu, Opernring 21,**

gdzie można prospekt, statuta i t. d. otrzymać. (395-4-10)

## Ogłoszenie.

Z pewnéj masy upadłości zostaną sprzedane następujące

## zajęte towary płócienne

częściowo lub w pojedyńczych sztukach, bez licytacyi, 10% niżéj ceny szacunkowéj, za gotówkę lub za zaliczką.

Za opakowanie i odesłanie każdej posyłki należy dopłacić 15 c, — Bliższa wiadomość w kancelaryi nadwornego i rządowego adwokata *Dra M. Frankla* w Wiedniu, Tuchlauben Nr. 18 od godziny 10—11 zrana i od 2—3 po południu.

24 sztuk prześcieradeł bez szwu
12 „ wyszywanych poszewek
12 „ gładkich poszewek
8 „ wyszywanych prześcieradeł do kołder
8 „ gładkich prześcieradeł do kołder
} w największym rozmiarze wszystko prawdziwe piękne płótno, 64 sztuk razem 238 złr. 70 c.

II. Część:

84 sztuk 4/4 30 łokciowego płótna złr. 7, 8, 9½
70 „ 6/4 30 „ „ „ 9, 10, 11, 12, 12½.
54 „ 4/4 40 „ „ holenderskiegó złr. 12, 13, 14, 15.
82 „ 5/4 46 „ „ „ i irlandzkiego złr. 16, 17, 19, 20.
92 „ 5/4 50 „ „ „ bielefeldzkiego i irlandzkiego złr. 26, 28, 30, 32, 36, 38, 42.
57 „ 5/4 54 „ „ rumburskiego złr. 27, 32, 35, 38, 42, 47, 55, 59, 62.
48 „ 2 łokcie szer. 36 łokc. 12 prześcieradeł bez szwu złr. 35, 33, 42, 46, 50, 52.
123 „ 30 łokci okryć na łóżka w różnych barwach zł. 4½, 7, 7½ 8, 9, 9, 10, 11, 12.
49 „ 60 „ niestrzyżonego szirtingu i angielskiego szirtingu, łokiec po 28, 32, 35, 38, 40.
116 tuzinów chustek do nosa, płócien. i batyst. złr. 2½ 3, 3½, 4, 4½, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11.
90 „ ręczników i serwet, z adamaszku i cwilichu złr. 4½, 5, 6½, 7, 8, 9, 10, 11, 12.
28 sztuk nakryć stołowych z adamaszku, na 6 osób, ztr. 6, 7, 8, 9, 10.
33 „ „ „ „ „ 12 „ „ 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24.
19 „ „ „ „ „ 24 „ „ 30, 35, 39, 42, 46, 49.
36 „ koszul płóciennych męzkich po złr. 3, 50 c.
48 „ „ „ „ „ „ 4, 25.
54 „ „ „ „ „ „ 4, 75.
54 „ „ „ „ „ „ 5, 50.
42 „ „ „ „ „ „ 6, 50.
11½ tuzinów gaci płóciennych po złr. 27 i złr 30 za tuzin.
132 sztuk koszul płóciennych damskich złr. 3, 4, 5, 6, 7¾, 8½.

Listowne zgłoszenia przyjmuje kancelarya nadwornego i rządowego adwokata *Dra M. Frankla* — w Wiedniu, Tuchlauben Nr. 18 na 3 piętrze. (539-3-3)

# CHOROBY DZIECI.

**SYROP CHRZANOWY Z IODEM**
**PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU**
**SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO**

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anti-skorbutycznych, jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy idzie o wyleczenie **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów, i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci** młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (23-16-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

**PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO**
**PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU**

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault** nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniéj, niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.** (29-8-12)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka,—we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Kullaka i p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

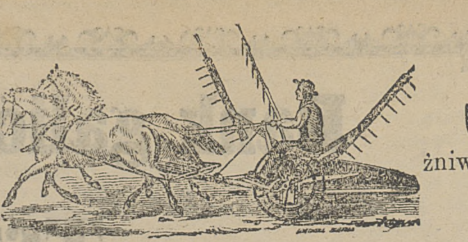

# JOHNSTON

żniwiarka z samodzielnym odkładaczem, wyrobu fabryki

**Johnston Harvester Cany**

## Brockport w Stanie New-York.

Żniwiarka ta odznaczająca się szerokiem cięciem (5' 3"), ruchomym odkładaczem, przyrządem do regulowania ścierni podczas żęcia, dobornym materyałem i szczególną pewnością i lekkością w obrotach, otrzymała przy międzynarodowej konkurencyi żniwiarek w Gyongyös roku 1871, *pierwszą państwową nagrodę, złoty medal i 1000 franków w złocie.*

*Przy próbie na poległem zbożu tamże odbytej, była ona także jedyną, która zupełnie temu zadaniu odpowiedziała.*

Ośmielam się tedy Szan. panów gospodarzy szczególnie na to uważnych uczynić, iż to jest jedyna maszyna, która zaradza dawno czuć się dającej potrzebie wycinania poległego zboża zarówno ze stojącem zbożem.

Tak w Zjednoczonych Stanach Ameryki, jakoteż i w Kanadzie, otrzymała ona przy każdem znaczniejszem współubieganiu się żniwiarek pierwszą uagrodę, i pewnem jest, że Johnstons Harvester C-any zmuszoną była setki zamówień odrzucić, gdzie innym fabrykantom setki ich żniwiarek na składzie pozostało; dowodzi to, że Johnstona żniwiarka każden inny system wypiera, gdzie tylko poznaną i wprowadzoną zostanie.

Oświadczam też gotowość, iż **każdemu maszynę tę na własność bez wszelkiego wynagrodzenia oddam, któreuby mnie dowiódł, że żniwiarka ta dojrzałego zboża żąć nie zdoła.**

Od ostatnich żniw udoskonalono tę żniwiarkę jeszcze więcej, a fabrykanci nie żałowali ani kosztów ani czasu, ażeby ją w tegorocznej sesyi, tak co do jej wyrobu jak też i działalności, za nieprześcignioną przedstawić. *c. D. Young.*

Wyłączną sprzedaż Johnstona żniwiarek, przyjęła na siebie firma

## Clayton & Shuttleworth,

**fabrykanci maszyn rolniczych w Lincolnie i Wiedniu.**

oddając reprezentacyę dla **Galicyi** i **Rosyi wyłącznie** panu

## Janowi Wicherze

**Lwów ulica Grodecka 691²/₄,**

gdzie obecnie maszynę tę złożoną oglądać można. (686-6-6)

**Przepadają każdemu pieniądze,** kto kupuje zegarki w handlach zabawek, które wedle swych kłamliwych doniesień, jako to: „Pierwszy wiedeński bazar zegarków“, „Spadkobierstwo pierwszego wiedeńskiego zakładu zegarów“ itp. sprzedają falsyfikaty bardzo miernéj wartości za prawdziwe angielskie zegarki. Dlatego widzę się spowodowanym zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności na tę okoliczność, aby się łaskawie wprost zgłaszała do

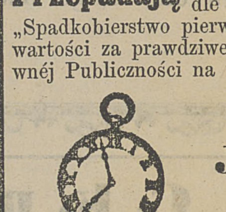

# FABRYKI ZEGARÓW
## JÓZEFA HAWELKI,

*w Wiedniu, Leopoldstadt, grosze Pfargasse Nr. 6,*

która swe dobrze wyregulowane zegarki, wypróbowane **przez cesar. król. Urząd probierczy** po następujących, nie do uwierzenia niskich a przecież prawdziwych cenach sprzedaje.

**Tylko** 1 złr. 50 centów lub 2 złr. prawdziwy paryski bronzowy zegarek z jednorocznem zaręczeniem.

**Tylko** 8 złr. prawdziwy angielski zegarek cylindrowy z 6 rubinami, szkłem kryształ., pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, skórzanym futerałem i pisemnem 3-letniem zaręczeniem. Zegarki te są moim własnym wyrobem i własnym wynalazkiem wedle najnowszéj konstrukcyi, bardzo starannie odrobione. Zegarki te mogę każdemu zalecić dla ich punktualnego chodu.

**Tylko** 9 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, z kryształowem szkłem, sekundnikiem, pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.

**Tylko** 12 złr. srebrny zegarek cylindrowy ze złotą obwódką, szkłem kryształowem, łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką poręczenia.

**Tylko** 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski zegarek srebrny ankrowy „savonette“ z podwójną kopertą, pięknie grawirowany, z łańcuszkiem ze złota talmi i kartką poręczającą.

**Tylko** 13 złr. prawdziwy angielski zegarek chronometrowy srebrny w ogniu pozłacany, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi, w futerale skórzanym i kartką zaręczenia.

**Tylko** 14 złr. taki sam, znacznie ładniejszy, ze wschodnim przewodnikiem.

**Tylko** 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski „Prince of Wales“ remontoir, największego kalibru, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem, z prawdziwego złota talmi. Zegarki te mają tę korzyść, że się dają nakręcać bez kluczyka. Do każdego zegarka otrzymuje się łańcuszek i medalion ze złota talmi, tudzież kartkę z zaręczeniem.

**Tylko** 13 złr. praw. angiel. zegarek cylindr. ze złota talmi, najnow. fason, z podwójnem szkłem kryszt., gdzie widzieć można wnętrze, z łańcuszk. ze złota talmi, medalionem i kartką zaręcz.

**Tylko** 13 złr. zegarek ze złota talmi, z podwój. kopertami, szkłem kryształ., wnętrzem niklowem, łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, futerałem skórzanym i kartką zaręczającą.

**Tylko** 14 lub 17 złr. malutki zegarek damski srebrny, pozłacany, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i kartką poręczającą.

**Tylko** 18 złr. praw. angiel., w ogniu złocony, srebrny zegarek chronometrowy z podwój. kopertą, „pięknie emaliowany“, z piękn. łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczającą.

**Tylko** 18 do 20 złr. najpięk. srebrny prawdz. angiel. zegarek ankrowy, na 15 rubinach, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, futerałem skórzanym i kartką zaręczającą.

**Tylko** 20 złr. zegarek remontoir t. j. nakręcający się bez kluczyka, z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

**Tylko** 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczającą. Także 45 do 65 złr. z brylantami.

Wszystkie zegarki są najpierwszéj jakości i nie należy ich uważać, jak inne ordynarnego gatunku.

**Łańcuszki ze złota talmi** krótkie złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2, 3, 4, 5, 7. Na szyję długie złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5, 6, 8.

**Łańcuszki srebrne** po 3, 4, 5, 6, 7 i 12 złr.

**Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą** każde zamówienie wypełnione będzie najpunktualniéj w 24ch godzinach.

Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniéj. Cenniki bezpłatnie.

**Zegarmistrze, handlujący zegarkami** znajdą wielki skład 4 do 8,000 zegarków po zdumiewająco niskich cenach.

Tylko przez wieloletni pobyt w Anglii i Szwajcaryi i przez wielki odbyt jestem w możności tak tanio zegarki sprzedawać.

Za kupione u mnie zegarki zaręczam 3 lata, wrazie, gdyby w przeciągu tych 3 lat sprężyna pękła lub co innego się stało, obowięzuję się naprawić to bezpłatnie.

**Główny Skład:** w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfargasse Nr. 6.
Filia: Florisdorf, Hauptstrasse.

**OSTRZEŻENIE.** Wskutek doszłych mnie wielu zawiadomień, zmuszony jestem zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności, że wiele tutejszych handlów zabawek i handlarzy sprzedaje falsyfikaty i wybrakowane wyroby za prawdziwie angielskie z mojéj fabryki pochodzące, oświadczam przeto że nikogo nie upoważniłem do sprzedaży moich wyrobów ani tutaj ani gdzieindziéj, i tylko w mym głównym Składzie II. Bezirk, Pfargasse Nr. 6 mój wyrób prawdziwy jest do nabycia. Aby jednak zapobiedz temu oszustwu, opatrzyłem każdy zegarek mego wyrobu mojem nazwiskiem, i zwracam uwagę Szanownéj Publiczności, aby tylko raczyła popatrzyć na mój znak fabryczny „J. Hawelka“, fabrykant zegarków w Wiedniu z bieżącym numerem fabrycznym.

Niemniéj oświadczam, że nabyte zegarki w tutejszych handlach zabawek pod nazwiskiem „Erster Wiener Uhrenbazar“, „Erstes Wiener Uhrenetablissement“ z kłamliwem ogłoszeniem „Erbschaft“ itp. już nie będę przyjmował w zamian, albowiem takowych dla ich bardzo niskiéj wartości, zupełnéj niedokładności i nieużyteczności nie mogę spieniężyć.

Kto sobie życzy mieć zegarek tani i dobrze idący, niech się z pełnem zaufaniem do mnie zgłosi, a zawsze znajdzie mnie gotowym do usług z zupełnem zadowoleniem Szan. odbiorców.

Aby zapobiedz materyalnéj szkodzie Szan. Publiczności, upraszam o pamiętanie mego nazwiska i nie pomięszać méj ulicy z ulicą Praterstrasse Nr. 16. (1301-27-30)

# GLEICHENBERG
## w Styryi

3⅞ mil na południo-wschód od Graz, 2⅞ mil oddalone od stacyi kolei południow. Spielfeld.

898 wied. st. nadpow. m.

C. k. ciągła stacya pocztowa i telegraficzna.

Kąpiele te są najuznańszem **miejscem leczącem** w chorobach **organów oddechowych i trawnych, organów płciowych i moczowych,** w chorobach **gruźlicowych i zołzowych, niedokrewności, bladaczce itd.**; zaopatrzone są w **leczącą wodą mineralną do picia i kąpieli** (Constantinquelle, Emmaquelle, Klasuen-Stahlquelle, Johannisbrunnen, Römer- und Werlequelle), w **doskonałą żętycę z kóz,** wyrobioną przez **pasterza z Appenzell** (w Szwajcaryi); we **wziewnice i kąpiele ze szpilek sosnowych**; a iposiadają nadzwynie **łagodny klimat, bez wiatrów i kurzu**. Znajdują się na miejscu wygodne urządzone mieszkania, salony do czytania i leczenia, dobre restauraye, muzyka koncertowa, teatr letni itd.

## Pora trwa od 1go maja do października.

Zamówienia na wody mineralne uskutecznia Zarząd Zdrojowy w Gleichenbergu. Także i mieszkania można tamże zamówić, jednak tylko z zadatkiem.

Broszur kąpielowych można dostać darmo we wszystkich większych składach wód mineralnych w kraju i zagranicą, także przez **Dyrekcyę Towarzystwa akcyjnego zdrojów gleichenbergskich i Johanisbrunn.** (532-2-4)

† (743)

ALOJZA z KOSTKÓW

**Kossowska**

w 10tym miesiącu pożycia z mężem po dwunastogodzinnéj ciężkiéj słabości przeniosła się do wieczności dnia 14go Marca 1872 r. o godzinie 8éj z rana, a dnia 16go odbyła się eksportacya do kościoła w Zebrzydowicach i na cmentarz, — a po wymurowaniu grobu — dnia 26go Kwietnia 1872 r. ciało do tegoż złożone zostanie i odbędzie się NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE w kościele parafialnym w Zebrzydowicach dnia 26 i 27 Kwietnia b. r., a w kościele OO. Bernardynów w Kalwaryi d. 27 Maja b. r. o godzinie 8éj z rana, jako w rocznicę ślubu.
W smutku pogrążony mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na to nabożeństwo.
*Józef Adolf Kossowski* z Kalwaryi Zebrzyd.

**Podziękowanie.**

Ze składu fortepianów **W. Hollmanna** sprowadziłam dla siebie do Jass pianino. — Pominąwszy umiarkowaną cenę — jaką za takowe zapłaciłam — znalazłam je nadto tak dobrém, o tak silnym i wdzięcznym tonie, że uważam za obowiązek podziękować publicznie Panu Hollmannowi i polecić skład jego — jako jedyny w Krakowie — odznaczający się doborem i sumiennością.—Jassy 10 marca 1872.
(621-3-3) *Marynowska*, żona Dra Praw.

## Młodzieniec

chcący się poświęcić **zawodowi księgarskiemu**, znajdzie pomieszczenie w jednéj z krakowskich księgarni. Bliższa wiadomość w **Administracyi Czasu.** (781-1-2)

## Alexander Siedlecki

dotychczas Notaryusz w Podgórzu, od **dnia 10go kwietnia r. b. urzęduje i mieszka** w **Krakowie,** w Rynku głównym przy rogu Floryańskiéj ulicy, w domu „pod Murzynami" L. 343 dzielnica III, obok kościoła Panny Maryi. (699-4-10)

## Do sprzedania

**fabryka** (dystylarnia) **spirytusu, rumów i rosolisów,**

**w Ludwinowie**

przy Krakowie nad Wisłą.

osobne ciało tabularne stanowiąca, z kompletném urządzeniem, aparatami i maszyną parową, mieszkaniem na piętrze o czterech pokojach i kuchni, i z gruntem objętości jednego morga.
Zapas wody obfity. Zakład ten także na inne cele fabryczne użyty być może.
Bliższych szczegółów udzieli adwokat Dr. Geissler w Krakowie. (635-3-3)

## Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)

PP. **Grimault & Comp.,**

Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (25-16-24)
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

**Majątek ziemski**

## TĘGOBORZA,

w powiecie

**sądeckim,**

$1\frac{1}{2}$ mili od Nowego Sącza odległy, położony nad Dunajcem, przy gościńcu krajowym sądecko-brzeskim, jest z wolnéj ręki

**de sprzedania;**

składa się z 5ciu folwarków, które łącznie mają rozległości 1231 morgów 637 sążni kw. według pomiarów katastralnych, a mianowicie: Ziemi ornéj 672 mor. 280 sążni w większéj części w najżyzniejszéj naddunajeckiéj glebie. Ogrodów, łąk i pod budynkami 38 m. 1165 s. Pastwisk i krzaków 92 mor. 937 s. Lasu 275 m. 404 s. Porzeczy i nieużytków 152 m. 1051 s. Do tego młyn i prawo propinacyi.
Bliższych szczegółów udzielą WWni **Dunikowscy** na miejscu lub listownie. — Ostatnia poczta **Nowy Sącz.** (698-2-3)

## Bank galic. dla Handlu i Przemysłu.

### Trzecie zwyczajne

## Ogólne Zebranie Akcyonaryuszów

Banku galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

odbędzie się

**we Środę d. 29go Maja 1872 o godz. 11éj przed południem**

(w lokalu Banku pod l. 19, Gm. I., Rynek główny),

**w Krakowie.**

Porządek dzienny obrad:
1) Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1871.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczéj co do sprawdzenia rachunków.
3) Oznaczenie dywidendy za rok 1871.
4) Oznaczenie ilości wylosować się mających do umorzenia Akcyj Pierwszeństwa i losowanie takowych.
5) Wybór trzech Członków Rady Nadzorczéj w miejsce ustępujących.

Aby mieć głos na Ogólnem Zebraniu, trzeba posiadać najmniéj piętnaście Akcyj zakładowych albo 30 Akcyj Pierwszeństwa. Każde 15 Akcyj Zakładowych lub 30 Akcyj Pierwszeństwa dają jeden głos. Więcéj jak 20 głosów jedna osoba mieć nie może (§. 47).

Każdy Akcyonaryusz życzący sobie wykonywać prawo głosowania na Ogólnem Zebraniu winien przynajmniéj na dni 14 przed 29ym Maja r. b. złożyć posiadane przez siebie Akcye Zakładowe lub Akcye Pierwszeństwa do kasy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, w zamian których otrzyma kartę wejścia na Ogólne Zebranie obok dotyczącego poświadczenia odbioru.

Na karcie wejścia wyrażoną będzie ilość głosów, jaką posiada osoba mająca wstęp na Ogólne Zebranie (§. 49).

Akcye składane być mogą od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie **15go Maja r. b.** w kasie Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie w godzinach biurowych.

Kraków dnia 10go Kwietnia 1872 r.

(705-3-3) **Dyrekcya.**

### C. k. uprzyw.

## galic. akcyjny Bank hipoteczny

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów c.k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, postanowiło wypłacić z czystego zysku z r. 1871 jako superdywidendę po

**zlr. 11 w. a.**

od każdéj akcyi za ściągnięcem kuponu Lipcowego z roku 1872.

Kupon ten może być wypłacanym:

**już od 15go Kwietnia b. r.**

w głównéj kasie zakładu, lub we filiach naszych w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu, Samborze, Bielsku, za strąceniem prowizyi po 5% licząc od dnia wypłaty do 1go Lipca b. r.

Lwów 12 Kwietnia 1872 r.

(706-2-3) **DYREKCYA.**

## Produkcya Nasion

pastewnych,

**w Kleczy,**

podaje niniejszém do wiadomości, iż z dniem **15go kwietnia** wszelkie zapasy nasion w miejscu wyprzedanemi zostały — aczkolwiek spóźniona pora na mniejsze już potrzeby liczyć każe, mimo to choćby z najmniejszém żądaniem strony interesowane, dla oszczędzenia zwłoki i zawodu, zechcą zgłaszać się do **Domów Komisowych** w cennikach podanych, które jeszcze prawdopodobnie reszty mają do zbycia. (780-1-2)

## Wieś Lutowiska,

na trakcie powiatowym między Samborem i Przemyślem, $^3/_4$ mili od przyszłéj stacyi kolei Dniestrzańskiéj położona, zawierająca: pola ornego 280 morgów — łąk 55 morg. — pastwisk 16 morg. — lasu wysokopiennego 85 morg. — z propinacyą i odpowiednemi budynkami wraz z inwentarzem żywym i martwym jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udziela: *Właściciel, Lwów, ulica Sykstuska Nr. 16* pierwsze piętro, lub, celem zlustrowania Lutowisk, *Zarząd ekonomiczny w Nadybach*, poczta Sambor. (806-1-3)

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK

Ze wszystkich Pigułek czyszczących jedynie PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA są upoważnione we Francyi. Od lat 70 w użyciu, uznane zostały powszechnie za jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zażywać dowolnie tak na czczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy, aby na każdem pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIERE i początkowe litery A. R. na signum fabryki. (91-16-24)
W Paryżu w aptece Pa. Lewy, 45, ulica St. Augustin, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Dla rozprzedaży

## górnoszlązkiego węgla kamiennego

poszukuje się **ajentów** mogących złożyć **kaucyę**. Bliższa wiadomość listownie **A. B. C.** poste restante w Bytomiu (Beuthen) w Górnym Szląsku. (809)

## Tanio do sprzedania

jest na folwarku w **Schönau** pod **Neutitschein** w Morawii, należącym do c. k. dóbr funduszowych Terezyańskich, znajdujący się tamże i dopiero niezbyt dawno wyszły z użycia *miedziany aparat* do pędzenia spirytusu za pomocą pary wraz z wielkim miedzianym *aparatem rektyfikacyjnym* i *machiną parową* o sile 8 koni, najlepszéj konstrukcyi i najnowszego zastosowania. Mający chęć nabycia zechcą się zgłosić względem ceny do pana *D. Markusa* lub *G. Hanela* w Neutitschein (Nowy Iczyn), najpóźniéj do **1 maja** b. r.
Pędzenie spirytusu może się tam i nadal odbywać, a zapytania względem wydzierżawienia lokalności należy adresować: *An die löbl. k. k. Theresianische Gutsverwaltung in Neutitschein.* (676-1-3)

## Fabryka i skład

**robót pozłotniczych oraz rzeźbiarskich,**

**ALEKSANDRA KRYWULTA,**

w Krakowie,

**róg Szewskiéj i Rynku L. 24.**

Przy właściwéj porze rozpoczęcia robót kościelnych poleca swój zakład od r. 1841 już istniejący w Warszawie, a potem w Krakowie, względem odnowy ołtarzy, ambon itd., dając wszelką gwarancyę użycia dobrego materyału, trwałości, elegancyi i taniości wykonania, o czem świadczy wiele prac ukończonych z zupełnem zadowoleniem znawców i pozyskanie medalu za wyroby pozłotnicze.
Dla uniknienia babrań ołtarzy przez wędrownych partaczów — roboty prowadzone być mogą i w najodleglejszych stronach, — a jednak cenami niższemi od ich cen. (632-3-)

## Julię Sunkowską,

córkę Józefy Sunkowskiéj, urodzonéj Titzler z Bilina w Czechach, żonę leśniczego Sunkowskiego w Błażowie w Galicyi, niemniéj jéj potomków, wzywa się jako spadkobierców Franciszki Titzler w Bilinie o podanie swego miejsca pobytu kuratorowi Dr. O. Pr. **Antoniemu Tobischowi,** adwokatowi w **Bilinie,** celem wypłacenia im zapisu, wynoszącego około 6,000 złr. w. a. (645-3-5)

## Rohitsch-Sauerbrunn

**(w Styryi).**

odległe o godzinę od **stacyi kolei południowej Pöltchach**, od dawien dawna słynne swym szczawikiem, zawierającym sól glauberskią i przesyconym gazem kwasu węglanego, tym wybornym, bardzo uzdrawiającym *napojem orzeźwiającym* i nieocenionym *środkiem leczniczym* w *niestrawności, nieżytach żołądka* i *kiszck*, w *zatrzymaniach czynności brzusznych*, w *cierpieniach wątroby, śledziony* i *pęcherza żółciąwego, hemoroidach, gośćcu* z powodu zbyt wystawnego życia, w *otyłości, niedokrewności, bladaczce, śledziennictwie.*

**Pora trwa od maja do października.**

Wspaniała sala gościnna, gustowne zabudowania na pogadanki i restauracya, kawiarnia, tarasy, kryty chodnik spacerowy, liczna orkiestra kąpielowa, teatr, bale, koncerta, bardzo dobrze urządzone restauracye, eleganckie i tanie mieszkania, stacya pocztowa i rządowa telegraficzna, żywy ruch pocztą i najmowanemi powozami z *bezpośrednim związkiem ze wszystkiemi pociągami osobowemi i pośpiesznemi w Pöltschach.*
Zamówienienia na wody mineralne i mieszkania należy adresować: An die *Direktion der Landescuranstalt Rohitsch-Sauerbrunn, Steiermark;* od tejże Dyrekci można dostać darmo cenników, programów, broszur kąpielowych, któreto ostatnie są także do rozdania we wszystkich księgarniach i większych składach wód mineralnych. (801-1-3)

Handel **M. Dworskiego** w Krakowie przyjmuje zamówienia na

**Ognie sztuczne**

*lądowe, wodne i napowietrzne* w większéj i mniejszéj ilości. (621-2-3)

## Nasion

**buraków pastewnych olbrzymich**

dostać można w Umieszczu poczta Jasło. (736-3-3)

## W. Müldner i Spółka

**w Tarnowie,**

otrzymali już wprost ze źródeł

**świeże wody mineralne**

krajowe i zagraniczne.

Utrzymują także Skład

**Dynamitu,**

kapsli i zapałów gutaperkowych do tegoż.
Zlecenia wykonywują się bezzwłocznie. (775-1-6)

## Dyrekcya Towarz. Zaliczkowego

dla **Miasta Krakowa**, oraz dla Powiatów **Krakowskiego** i **Chrzanowskiego,**

zawiadamia strony interesowane, że Kasa Towarzystwa Zaliczkowego nie tylko od Członków Towarzystwa, ale i od Osób nienależących do takowego, przyjmuje pieniądze na rachunek bieżący, i od takich stronom płaci rocznie procentu **6** od sta.
Kraków dnia 19 Kwietnia 1872 r.

(773-1-3) Dyrektor: *Henryk Kieszkowski.* Kasyer: *Józef Kiciński.*

## Zakład zdrojowo-kąpielowy

w **Szczawnicy** na **Miodziusiu**

**otwartym zostaje d. 1go Czerwca b. r.**

Zamówienia na wodę mineralną ze zdroju **Wandy** i **Szymona** przyjmuje zarówno Zarząd zdrojowy na Miodziusiu, jakoteż Zarząd górnego Zakładu w Szczawnicy. (782-1-3)

L. 274. D. D. T. (718-2-3)

## OGŁOSZENIE.

Na podstawie statutu i stosownie do ogłoszenia pismami publicznemi z dnia 27go kwietnia ubiegłego roku, zaprowadziło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dniem 1go maja 1870 r.

**Spółki na przeżycie,**

do których przystępuje pewna liczba osób na przeciąg czasu naprzód ustanowionego, celem pomnożenia kwot przez nich wkładanych:
1) przez gromadzenie procentów pojedynczych i składanych,
2) przez odziedziczenie wkładek po uczestnikach zmarłych przed podziałem Spółki i
3) przez procenta tych wkładek.

Każda z tych wkładek trwać będzie najmniéj lat **dwanaście,** najdłużéj zaś lat **dwadzieścia pięć; a ponieważ rok Spółek rozpoczął się z dniem 1go maja 1870 r.— więc likwidacya tychże nastąpi z dniem 30go kwietnia w latach** 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895.

**Pierwszy maj 1872 r.**

*będzie zatem początkiem trzeciego roku „Spółek na przeżycie."*

Dyrekcya Towarzystwa wzywa więc Szanowną Publiczność do licznego przystępywania, przyczém zwraca uwagę, iż ubezpiecza także

**Zwrot wkładek poczynionych do Spółki**

na wypadek śmierci uczestnika przed likwidacyą Spółki. — Również zabezpiecza Towarzystwo w różnych kombinacyach

**Kapitały pośmiertne i na dożycie, oraz pensye i renty.**

Dyrekcya Towarzystwa, jéj Reprezentacya we Lwowie i pp. Ajenci Towarzystwa udzielają chętnie bliższych wskazówek i ułatwiają zabezpieczenie.
Kraków 15go kwietnia 1872 r.

Dyrekcya Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

*H. Wodzicki.* *W. Biesiadecki.* *H. Kieszkowski.*

## Brittish College of Heaeth.

*London 27 Maerz 1872.*

We hereby certify, that Mr. JULIUS GROSSE of CRACOW, is on **sole** GENERAL AGENT for the sale of our Medicines:

**„Morisons Vegetable Universal Medicines"**

for GALICIA, POLAND aud HUNGARY and we beg to refer all parties in the above Countries to him for supplies aud further that no orders for the above districts can be supplied except through Mr JULIUS GROSSE.

Signed:

(682-6-6) **Morison & Co.**

Niniejszem zaświadczamy, że powierzyliśmy JENERALNĄ AJENCYĘ naszych

**roślinnych środków Morisona**

na GALICYĘ, KRÓLESTWO POLSKIE i WĘGRY **wyłącznie** Panu JULIUSZOWI GROSSEMU w KRAKOWIE, i zwracamy uwagę wszystkich, którzy z wymienionych krajów chcą nam udzielać zamówienia, ażeby je przekazywać Panu JULIUSZOWI GROSSEMU, przyczem oświadczamy raz na zawsze, że zlecenia z tych prowincyj nie przez nas wprost, ale tylko przez wyż wymienionego wykonanemi być mogą.

Podpisano:

**Morison & Co.**

## TRENCZYN-CIEPLICE

na Węgrzech

**ciepłe siarczane kąpiele od 29 — 32° R.**

Kąpiele te okazują od wieków siłę swą leczniczą w dnie, w gośćcu, cierpieniach nerwowych, porażeniach, w słabościach skórnych i kostnych, w zołzowych i kiłowych.

*Pora kąpielowa rozpoczyna się 1go maja i trwa do końca września.*

Kąpiele, położone w nader pięknéj, uroczej okolicy, mają dla wygody gości: wielki hotel, wiele kawalerskich mieszkań i prywatnych domów, *a w rokn zeszłym wybudowano prócz tego wielki budynek kąpielny o 74 pokojach mieszkalnych z nowo założoną łahanią. Łahań ta (basen), zaopatrzona bardzo dobrze urządzonemi natryskami dla mężczyzn i kobiet, i zasilają ją nowo odkryte obfite źródła o 32° R.*

Wygodę i rozrywkę zapewniają: kilka dobrych restauracyj i kawiarń, codzienne przedstawienia teatralne, dobra orkiestra, prześliczne i rozległe parki do przechadzek, kryty chodnik spacerowy, czytelnie zaopatrzone w dzienniki krajowe i zagraniczne, bale i koncerta.
Znajduje się pięć łahań, wanny drewniane i porcelanowe, zimne i ciepłe natryski (ostatnie pędzone parą).
Dobra żętyca. wszystkie wody mineralne, kąpiele żelazne i z igliwia.
Koleje żelazne dowożą podróżnych: od Wiednia do Węgier: Hradyszu, od Bogumina (Oderberg) do Żyliny (Sillein), z Górnych Węgier do Żyliny nowo otwartą koleją Koszycko-Bogumińską, a z Dolnych Węgier do Galanthy.
Odległość wynosi od Hradysza 8, od Żyliny 8, od Galanthy 10 godzin.
Z dwoma pierwszemi stacyami utrzymują związek codzienny wozy pocztowe, ż ostątnią omnibusy. Jest w Cieplicach także *stacya telegraficzna.*
Lekarze kąpielowi *Dr. S. Ventura, kr. pr. radca sanitarny,* i *Dr. Edward Nagel z Wiednia.*
Wiadomości udziela zarząd kąpielowy i *lekarze kąpielowi.* Broszury kąpielowéj *Dr. Ventury* dostać można w *Wiedniu u Braumüllera.* (680-1-6)

Z nadzoru dóbr Jego Ekscelencyi barona Siny.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*